

Mieszkańców
Godowa czeka
DRASTYCZNY
wzrost opłaty
śmieciowej

Strona 6

WTOREK 9 CZERWCA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508-8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 23 (1020)

Rząd zamyka nasze kopalnie

Wydobycie **WSTRZYMANE** na trzy tygodnie

Wponiedziałek 8 czerwca wicepremier Jacek Sasin ogłosił czasowe zamknięcie 12 zakładów górniczych, w tym 2 w Jastrzębskiej Spółce Węglowej oraz 10 w Polskiej Grupie Górniczej, w tym m.in. ruchów Marcel, Rydułtowy i Chwałowice. Podczas konferencji prasowej z ministrem Łukaszem Szumowskim zapowiedziano, że górnicy na czas postojowego, które ma potrwać co najmniej trzy tygodnie, otrzymają 100% zasadniczego wynagrodzenia.

STRONA 3

AWANTURA O RYDUŁTOWSKĄ DOTACJĘ DLA SZPITALA

Ireneusz Serwotka
uznał, że była za mała.
A Kornelia Newy poczuła się urażona.

STRONA 4

Cuda z wynikami testów na koronawirusa



Coraz więcej górników i członków ich rodzin nie kryje wątpliwości dotyczących testowania na obecność koronawirusa. – Mój ojciec najpierw miał wynik pozytywny, później negatywny, a potem znów pozytywny. Jak to możliwe? – pyta nas mieszkaniec Rydułtów, który z pozostałymi domownikami od miesiąca przebywa na kwarantannie. Podobnych historii słyszymy coraz więcej. Nasi rozmówcy mają coraz więcej wątpliwości dotyczących tego, czy wyniki testów na pewno są prawidłowe.

STR. 3

#kupuje ratuje nowiny.pl



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA nowiny.pl/kupuje-ratuje

Nasza akcja dla przedsiębiorców, którym koronawirus niszczy dorobek życia. Bezpłatnie udostępniamy łamy tygodnika dla firm, które walczą o przetrwanie. Promujemy już ponad 130 firm! STR. 12 – 13

Wodzisław będzie w tym kościele czcił swojego patrona



STRONY 10 – 11

UZBROJONY I NAĆPANY UCIEKAŁ NA MOTORZE PRZED POLICJĄ

STRONA 14

DUŻY KALIBER

Tężnia znów działa

Strona 8

Dyrektor chwali załogę DPS-u



Odpowiedź na pytanie, czy wszystkie procedury są w Gozrycach przestrzegane.

STR. 17

ISSN 1508-8820



23

9 771508 882108

REKLAMA



GARAŻE BLASZANE
TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
www.cgt.com.pl
tel. 32-793-90-00
biuro@cgt.com.pl



**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

Na wstępie



Artur Marcisz
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Co poszło nie tak?

Gromy ciskane od kilku tygodni na Sanepid w Wodzisławiu prowokują do zadania pytania. Nie o to na ile trudna sytuacja na Górnym Śląsku przerosła tę instytucję, bo że przerosła to raczej jest jasne. Pytanie powinno brzmieć: czy w ogóle była szansa na to, żeby Sanepid w walce z epidemią nie poległ? Albo czy Sanepid nie był zwyczajnie na straconej pozycji?

Jak to określił mój redakcyjny kolega, instytucja zorganizowana na czas pokoju, nie mogła dać sobie rady w czasie wojny. Bo zagrożenia, a przede wszystkim ich skala jest zupełnie inna. A chyba nikt nie ma wątpliwości, że obecnie sytuacja epidemiologiczna w naszym powiecie jest wyjątkowa, by nie powiedzieć – trzymając się militarnej terminologii – wojenna.

Chyba coś jest nie tak z procedurami, które faktycznie tylko na nią cedując przeciwdziałanie rozszerzaniu się epidemii, czyli zatwierdzanie list osób kierowanych na testy, wskazywanie osób, które mają zostać objęte nadzorem epidemiologicznym czy kwarantanną. To być może mogło zadziałać w sytuacji kiedy zakażeń było kilka, czy kilkanaście tygodniowo (na obszarze działalności wodzisławskiego Sanepidu), ale nie w sytuacji kiedy jest ich kilkaset.

Starożytnie przysłowie mówi, że jeśli chcesz mieć pokój, to szykuj się do wojny. Sanepid w Wodzisławiu do wojny okazał się nieprzygotowany. Pytanie czyja to wina? Czy samego Sanepidu, niewydolnych procedur czy może jeszcze braku wsparcia? A może wszystkiego po trochu?

NAJMŁODSZYCH PACJENTÓW RYDUŁTOWSKIEJ LECZNICY ODWIEDZILI W DNIU ICH ŚWIĘTA WYJĄTKOWI GOŚCIE, ABY OBDAROWAĆ ICH PREZENTAMI I ZŁOŻYĆ IM ŻYCZENIA.

Dzień dziecka w rydułtowskim szpitalu

RYDUŁTOWY Dzień 1 czerwca jest dla dzieci dniem szczególnym, ponieważ obchodzony jest wtedy Dzień Dziecka. Z tej okazji najmłodsi hospitalizowani na oddziale pediatricznym w Rydułtowach, zostali obdarowani specjalnymi upominkami.

Prezenty małym pacjentom

mieli wręczyć: dyrektor Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. Krzysztof Kowalik, członek zarządu powiatu wodzisławskiego Krystyna Kuczera, burmistrz Rydułtów Marcin Połomski oraz jego zastępca Mariola Bolisęga. Ze względu jednak na sytuację

związaną z epidemią koronawirusa przekazali je personelowi oddziału, aby ci wręczyli je małym pacjentom. W imieniu dzieci za miłą niespodziankę podziękował ordynator oddziału dr n.med. Stefan Cichy i pielęgniarka oddziału Agnieszka Cylc.

(juk)



FOT. PPZC W RYDUŁTOWACH I WODZISŁAWIU ŚL.

▲ Najmłodszych pacjentów rydułtowskiej lecznicy z okazji ich święta obdarowano górą prezentów

W Szkole Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Skrzyszowie została oddana do użytku nowoczesna pracownia językowa

Klasa ze słuchawkami i mikrofonami

SKRZYSZÓW Pracownia służy na razie w ograniczonym zakresie. Uczniowie są w domu a zajęcia odbywają się zdalnie. W szkole odbywają się jednak konsultacje. Jak wyjaśnia dyrektor Joanna Bonarek, właśnie uczniowie przychodzący na konsultacje mieli okazję pierwsi wypróbować nową pracownię językową. – Docelowo pracownia będzie służyć wszystkim uczniom, również tym z najmłodszych klas – mówi dyrektor Bonarek.

A pracownia rzeczywiście jest imponująca i na wskroś nowoczesna. Zawiera 24 stanowiska uczniowskie z zestawami słuchawkowymi i mikrofonami, stanowisko dla lektora wyposażone w laptop, słuchawki lektorskie



Pracownia wyposażona jest w 24 stanowiska wyposażone w słuchawki i mikrofony

oraz tablet z routerem, który umożliwia przemieszczanie go po klasie, jeśli nauczyciel

chce podejść do któregoś ucznia. Ponadto w skład wyposażenia pracowni wchodzi

24-scieżkowy magnetofon, pozwalający na nagrywanie wszystkich uczniów jednocześnie. – To nowa jakość nauczania, pozwalająca na lepszy kontakt nauczyciela z uczniem – podkreśla Luiza Dworok, nauczyciel języka angielskiego. Jak wyjaśnia, w tradycyjnej pracowni uczniowie widzą i słyszą, z którym uczniem lub grupą uczniów lektor w danym momencie lekcji rozmawia. Wtedy zdaje się, że pozostali uczniowie niekoniecznie biorą aktywny udział w zajęciach. W tej pracowni uczniowie nie będą wiedzieć kim akurat nauczyciel jest zainteresowany. Wszyscy będą mieć słuchawki na uszach, a cała komunikacja odbywać się będzie właśnie za pomocą tych słuchawek i mikrofonów. To też z kolei pozwoli na łatwiejsze przełamywanie bariery językowej uczniom, którzy mają kłopot z udzielaniem odp-

wiedzi na forum klasy. W tej pracowni problem taki nie będzie występował. Odpowiedzi ucznia usłyszy tylko nauczyciel.

Przygotowanie i wyposażenie pracowni kosztowało nieco ponad 40 tys. zł. Nie powstałaby bez wsparcia rady rodziców, która pokryła połowę kosztów a także bez środków pozyskanych z Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która przekazała na realizację projektu dofinansowanie w wysokości 20 tys. zł. Z kolei Stowarzyszenie Piękne Anioły przekazało niektóre meble będące na wyposażeniu pracowni oraz ogromną fototapetę, która zdobi jedną ze ścian. 1000 zł przekazała też Spółdzielnia Uczniowska „Luksus”. – To pieniądze, które spółdzielnia samodzielnie wypracowała, sprzedając w szkole m.in. zdrową żywność – podkreśla Joanna Bonarek.

(art)

PSIAKI CZEKAJĄ NA DOM

tel. **605 109 891**



Akita



Boro



Ewald



Fryd



Kajo

DEFRO[®] kompan
heating technology

KOTŁY Z KLASĄ

Zapraszamy do sklepu

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658

SIGMA FNZ 24 KW

5 KLASA

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

Dwanaście kopalni ze wstrzymanym wydobywaniem

W poniedziałek wicepremier Jacek Sasin ogłosił czasowe zamknięcie 12 zakładów górniczych, w tym 2 w JSW oraz 10 w PGG. Podczas konferencji prasowej z ministrem Łukaszem Szumowskim zapowiedziano, że górniczy na czas postojowego na okres co najmniej trzech tygodni otrzymają 100% zasadniczego wynagrodzenia.

REGION – Te działania, które chcielibyśmy podjąć to czasowe wyłączenie w tych kopalniach, w których odnotowujemy zakażenia koronawirusem, a których załogi nie zostały w pełni przebadane na obecność koronawirusa. To znaczy, że od jutra (wtorem 9 czerwca) wstrzymamy pracę w dwóch kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej i w dziesięciu kopalniach Polskiej Grupy Górniczej – mówi Jacek Sasin. Wszyscy zatrudnieni

z tych kopalni – poza „szczytowym personelem”, który będzie służył utrzymaniu kopalni w czasie zawieszenia wydobywania – udadzą się na tzw. postojowe na okres 3 tygodni.

O sytuacji w naszym regionie powiedział również minister zdrowia. – Na Śląsku mamy 60% wolnych łóżek i ponad 85% wolnych respiratorów. Osoby z ognisk, górnicy przechodzą chorobę łagodnie. Przypadki na Śląsku to przypadki z ognisk.

Nie ma transmisji poziomej. Trzytygodniowe postojowe pozwoli przeciąć transmisję. Jednocześnie cały czas będziemy badać pracowników kopalni, u których ryzyko wystąpienia koronawirusa jest największe. Spodziewamy się 100 – 200 wyników na dobę. W innych województwach sytuację mamy opanowaną – powiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Które kopalnie wstrzymają wydobywanie? Według informacji Ministerstwa Aktywów

Państwowych nie będą to kopalnie Zofiówka i Pniówek, na których stwierdzono najwięcej zachorowań, a zakłady, gdzie na razie nie odnotowano dużej liczby zakażeń i załoga nie została w całości przebadana. W JSW zamknięte będą kopalnie Budryk oraz Knurów-Szczygłowice. W Polskiej Grupie Górniczej postojowe obejmie ruchy kopalni zespółonej ROW: Chwałowice, Marcel i Rydułtowy oraz kopalnie Bolesław Śmiały, ruch Piast,

ruch Ziemowit, KWK Halemba-Wirek, ruch Pokój, KWK Mysłowice-Wesoła oraz kopalnię Wujek. Również więc wychodzi na to, że wstrzymano ruch tych zakładów, w których masowo nie wystąpiły zakażenia koronawirusem.

W kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej potwierdzono do poniedziałku 8 czerwca 2771 przypadków zarażenia koronawirusem. W Pniówku jest to 1587 osób, 1148 osób w Ruchu Zofiówka, 13 w kopalni Jastrzębie-Bzie, 10 osób

w kopalni Budryk i 13 w Ruchu Borynia. Na kwarantannie przebywa 196 osób. W kopalniach PGG w ostatnich dniach odnotowano tendencję spadkową. Łącznie w PGG odnotowano 1504 przypadki zakażonych pracowników, a 1481 osób objętych jest kwarantanną. Jednak trwa oczekiwanie na wyniki testów górników z kopalni Marcel. W minionym tygodniu w Janowicach przeprowadzono 3 tys. wymazów wśród pracowników ruchu Marcel. **(ska)**

Miniony tydzień przyniósł m.in. badania przesiewowe 3000 pracowników kopalni Marcel i znaczny przyrost zainfekowanych pracowników kopalni Zofiówka w Jastrzębiu. Górniczy nadal borykają się z problemami, jak np. kontaktem ze służbami sanitarnymi i długim oczekiwaniem na kolejne wymazy.

Pozytywny, negatywny, pozytywny. I miesiąc kwarantanny

REGION Ogromna liczba testów na koronawirusa i idący za nią wzrost zakażonych w kopalniach to sytuacja, z którą według górników i członków ich rodzin, nie radzą sobie służby sanitarno-epidemiologiczne. Górniczy po otrzymaniu pierwszego wyniku testu (jeśli jest pozytywny) czekają nawet po kilka tygodni na kwarantannę na kolejne wymazy. Zdarzają się też zaginięcia wymazów lub ich złe zabezpieczenie, co skutkuje dalszym przedłużaniem czasu kwarantanny. Rekordziści czekają w domach już ponad miesiąc. – Po dodatnim wyniku testu u ojca, który pracuje w kopalni, otrzymaliśmy 21 dni kwarantanny. Po 10 dniach

zrobiono nam testy. Wszyscy mieliśmy negatywne wyniki, również ojciec. Później tata miał kolejny test i wyszedł pozytywny. I znów otrzymaliśmy kwarantannę dla wszystkich. Jak to możliwe, że ojciec miał najpierw pozytywny wynik, później negatywny, a następnie znów pozytywny? A my ponad miesiąc siedzimy zakmnęci w domu – pyta mieszkaniac Rydułtów, który podkreśla w rozmowie z dziennikarzem praktycznie niemożliwy kontakt z Sanepidem na podane numery telefonów. – Próbowaliśmy po kilkaset razy dziennie. Dopiero po kilku dniach ktoś podniósł słuchawkę, bo nie było zajętej linii – mówi nam młody mężczyzna.

Nie można generalizować

W Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach usłyszeliśmy, że inspektorom trudno odnieść się do ogólnej sytuacji, bo każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. – Przy takich ilościach może się coś stać, może rozmyć się pisak, może przewrócić się próbka, może się zalać. To są ogromne ilości próbek – mówi nam Beata Kempa, rzecznik prasowa WSSE w Katowicach, sugerując, że takie sytuacje to pojedyncze przypadki i w celu ich wyjaśnienia należy przesłać do Sanepidu konkretne dane mieszkańca wraz z datami

pobieranych wymazów. Do naszej redakcji dochodzi jednak sporo sygnałów o różnych nieprawidłowościach. Przypadki te oczywiście za zgodą zainteresowanych zbierzemy i wyślemy do WSSE w Katowicach, skoro każdą sprawę należy rozpatrywać indywidualnie. A co brakiem kontaktu z Sanepidem? – Są ludzie, którzy dzwonią bez przerwy. Dzwoni mąż, żona, syn, córka. Jeżeli są w kwarantannie, to musiał zaistnieć kontakt. Wiele osób jest niecierpliwych i chciałoby uzyskać informacje po dwóch, trzech dniach, a linie są przeciążone – wyjaśnia Beata Kempa z WSSE, apelując o cierpliwość.

W spółce tylko informacje o wynikach

W Polskiej Grupie Górniczej słyszymy, że kwestią badań, ich wyników, czy nakładania kwarantanny zajmuje się tylko i wyłącznie Sanepid. Dlatego próżno szukać w spółce odpowiedzi czy sugestii dla pracowników, co w przypadku teoretycznego zakończenia kwarantanny, bez potwierdzenia negatywnym wynikiem testu – bo pracownik jeszcze nie czekał się na kolejny wymaz. – O wszystkim decyduje Sanepid i wojewoda: o badaniach przesiewowych, gdzie trafiają próbki i jak szybko zostaną przebadane. My otrzymujemy tylko informację, czy wynik jest pozytywny czy negatywny – mówi Tomasz Głogowski, rzecznik PGG. Zaznacza, że wie o o skargach pracowników spółki pozostawionych samym sobie na kwarantannie, ale spółka ma związane ręce, bo o decyzjach w sprawie kwarantanny decyduje wyłącznie Sanepid. **(ska)**

Przybywa zakażeń

POWIAT Stale przybywa zakażonych koronawirusem w rejonie nadzorowanym przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Wodzisławiu Śląskim, czyli na terenie powiatu wodzisławskiego i Jastrzębia-Zdroju. Cały miniony tydzień od 1 czerwca przyniósł 728 nowych infekcji. Według danych z poniedziałku 8 czerwca w powiecie wodzisławskim i Jastrzębiu jest 1780 mieszkańców z koronawirusem, z czego najwięcej w samym Jastrzębiu-Zdroju (943 osoby). W całym obszarze nadzoru PPIS Wodzisław jest 30 mieszkańców hospitalizowanych z objawami koronawirusa, a 1914 osób przebywa na kwarantannie według decyzji PPIS. 2548 mieszkańców jest objętych nadzorem epidemiologicznym. Wyzdrowiało do tej pory w sumie 171 osób, a 20 osób zmarło, z czego 7 osób w ciągu ostatniego tygodnia.

Największy wzrost zakażeń odnotowano z 7 na 8 czerwca. Przybyły 332 zakażenia z czego 199 w samym Jastrzębiu. **(ska)**

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

GRA DACH

ZAKŁAD DEKARSKI
RAFAŁ GRABIEC

20 lat praktyki w zawodzie

- krycie dachów (blachodachówka, dachówka, papa, folia)
- obróbki blacharskie
- rozbiórka dachów z azbestu
- przemurowania kominów
- rynny, okna dachowe, tarasy

Tel. 787 11 00 11
(proszę dzwonić po 14:00)

Fulnart Edukacja Muzyczna

zaprasza do swoich placówek

- Raciborskie Ognisko Muzyczne
- Fulnart Wodzisław Śląski **Nowość!**

W naszej ofercie:

- Nauka gry na instrumentach muzycznych
- Lekcje śpiewu i emisji głosu
- Zajęcia rytmiczne
- Wypożyczalnia instrumentów
- Sale prób dla zespołów i muzyków indywidualnych

www.fulnart.pl **tel. 502 107 314**

Zaiskrzyło na minionej sesji rady powiatu między członkinią zarządu powiatu Kornelią Newy a radnym Ireneuszem Serwotką. Poszło o to, co jeden z rajców powiedział w trakcie poprzedniego posiedzenia.

Dotacja była mizerna czy nie?

POWIAT Ostatnia sesja rady powiatu wodzisławskiego odbyła się 27 maja. Data wybrana została nieprzypadkowo, bo właśnie wtedy obchodzona była 30. rocznica odbudowy polskiej samorządności. W błędzie jest ten, kto myślał, że właśnie z tego powodu radni zrezygnują ze słownych potyczek, których w trakcie poprzednich obrad nie brakowało.

Reakcja na słowa radnego

Podczas kwietniowej sesji rada powiatu udzieliła dotacji celowej Powiatowemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. Wówczas przekazano pieniądze od pięciu samorządów. Wodzisław Śl. przekazał 300 tys. zł, z kolei Radlin, Rydułtowy i Gorzyce – po 20 tys. zł, a Mszana – 7,7 tys. zł. Dyskusja samorządowców dotyczyła właśnie kwestii poziomu przekazanych pieniędzy. Rozpoczęła ją członkini zarządu radna Kornelia Newy, która przypomniała, że Serwotka na kwietniowym posiedzeniu rady powiatu uznał, że jeden z samorządów przekazał zbyt małą kwotę, nie wymieniając jednak, o który samorząd chodzi. Serwotka miał mówić o mizernej kwocie przekazanej przez jeden z samorządów. – Wypowiadając tę opinię, jedynie delikatnością radnego w jego mniemaniu było niewymienianie nazwy tego miasta. To zwykła perfidia, bo chyba nie trudno było się domyślić, do kogo była skierowana ta złośliwość – powiedziała radna. Jej zdaniem, radnemu

Serwotce chodziło o dotację, jaką przekazało miasto Rydułtowy. – Był to naprawdę nietakt nieprzystający radnemu, przedstawicielowi organu odbierającego darowiznę – podkreśliła Newy. – My rydułtowicy nie mamy sobie nic do zarzucenia. A pomoc jest adekwatna do budżetu miasta i jest wyrazem troski o szpital – zakończyła swoje wystąpienie Kornelia Newy.

Wojna wodzisławsko-rydułtowska?

Radny Ireneusz Serwotka nie pozostawił bez komentarza wypowiedzi koleżanki z rady. – Dziwię się radnej Newy, że zdecydowała się na taką wypowiedź. Jeżeli się cytuję, to trzeba cytować, to co jest napisane. W tym protokole przy mojej wypowiedzi nie jest nigdzie napisane słowo „mizerna”. Proszę mi nie wmawiać słów, których nie powiedziałem – mówił stanowczo. Radny Serwotka wyjaśnił, że mówiąc o niesatysfakcjonującej kwocie jednej z dotacji, nie miał na celu wywoływać wojen między samorządami. – Jeżeli jako rydułtowiec pani radna poczuła się dotknięta moją wypowiedzią, to przepraszam, choć nie wiem za co – mówił Serwotka. Podziękował również wszystkim darczyńcom, którzy wspomogli PPZOZ w ostatnim czasie. – Jako radny z Wodzisławia Śl. jestem dumny, że tamtejsza rada razem z prezydentem stanęła na wysokości zadania i przekazała poważną kwotę 300 tys. zł – podkreślił.

Wyjaśniając kwestię, czy słowo „mizerna” faktycznie padło z ust radnego Serwotki,



Członkini zarządu Kornelia Newy mówiła, że radny Ireneusz Serwotka wykazał się dużym nietaktem, wypowiadając się na temat satysfakcjonującej bądź nie, darowizny udzielonej szpitalowi przez jeden z samorządów.

czy jednak nie, sprawdziliśmy zapis protokołu obrad kwietniowej sesji. W protokole, przy jego wypowiedzi dotyczącej niesatysfakcjonującej dotacji jednego z samorządów, to słowo się pojawia w takiej formie, jak radna Newy ją cytowała („Wydaje się, że kwestia tematu związanego z przekazaniem mizernej kwoty pozostanie bez odpowiedzi” – mówił Serwotka).

Dodajmy jeszcze, że poza Wodzisławiem, pozostałe gminy powiatu wodzisławskiego, które przekazały dotację, jej przybliżoną wysokość określili jako iloczyn liczby mieszkańców danej gminy i 1 zł. Stąd np. Godów przekazał 13 tys. zł, bo ma około 13 tys. mieszkańców, Rydułtowy 20 tys. bo mają około 20 tys. mieszkańców. Tylko Wodzisław okazał się w tej materii hojniejszy. **(juk)**

BUDŻET OBYWATELSKI PO NOWEMU

RYDUŁTOWY Edycja budżetu obywatelskiego 2021 rusza już 15 czerwca. Radni zdecydowali, że projekty będą mogły kosztować nawet 80 tys. zł, choć jeszcze niedawno rozstrzygano, czy w ogóle organizować budżet obywatelski.

Łączna kwota przeznaczona na przyszłoroczny budżet obywatelski to 100 tys. zł. Projekty będą mogły mieć wartość do 80 tys. zł. Dla porównania, w ubiegłej edycji pojedynczy projekt mógł być wsparty maksymalną kwotą 25 tys. zł. To pozwoli na realizację co najmniej jednego dużego projektu i jednego lub kilku małych. – To już trzecia edycja budżetu obywatelskiego. To bardzo przemyślana decyzja władz Rydułtów, aby taką formę demokracji proponować mieszkańcom. Budżet Obywatelski jest obowiązkowy tylko dla miast na prawach powiatu, ale władze miasta zdecydowały się go wprowadzić po to, aby mieszkańcy sami mogli zdecydować, co chcieliby zrobić w mieście – mówi Krzysztof Jędróska, sekretarz Rydułtów. Co można zaproponować do realizacji w ramach BO? To oprócz twardych inwestycji, jak budowa chodnika czy wybiegu dla psów, również projekty miękkie, jak koncert albo organizacja imprezy dla dzieci. W zasadzie pomysły ogranicza jedynie wyobraźnia ich autorów, koszt projektu i jego miejsce, bo zadania mogą być wykonywane wyłącznie na terenie miasta. Pomimo, że BO dotyczy roku przyszłego, już 15 czerwca rozpocznie się faza składania wniosków. – Do tej pory np. rydułtowska mło-

dzież nie składała żadnych projektów. Może w tej edycji się to zmieni. Warto podkreślić, że w budżecie obywatelskim mówimy o wszystkich mieszkańcach miasta. Nawet noworodek może głosować, a nawet złożyć projekt. Tak więc, w przeciwieństwie do wyborów, tutaj propozycje składać może każdy i głosować może również każdy – niezależnie od wieku. Każdy złożony projekt musi jednak być poparty podpisami co najmniej 20 mieszkańców Rydułtów. Długo zastanawialiśmy się nad tym, czy proponować mieszkańcom w tym roku budżet obywatelski. Większość radnych uznała jednak, że nie można odebrać mieszkańcom tego dodatkowego mechanizmu demokracji. Zdecydowano ponadto, że wartość pojedynczego projektu trzeba zwiększyć, aby można było zrealizować ambitniejsze pomysły inwestycyjne – podkreśla sekretarz. Po naborze wniosków zostaną one zweryfikowane merytorycznie i poddane pod głosowanie mieszkańców, które rozpocznie się we wrześniu. Specjalna strona internetowa www.budzet.rydultowy.pl umożliwi pobranie dokumentów, składanie wniosków oraz samo głosowanie. Wnioski w formie papierowej składać można również w urzędzie (do 7 sierpnia, internetowo do 9 sierpnia). Głosowanie w formie elektronicznej możliwe będzie przez podaną stronę. W tradycyjnej formie (papierowej) odbywać się będzie oprócz urzędu także w bibliotece i RCK „Feniks”.

Szymon Kamczyk

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Godów

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami Wójt Gminy Godów informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.godow.pl zamieszczony został wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do oddania w użyczenie. Wykaz zamieszcza się na okres 21 dni – od 09 do 30.06.2020 r. **Dodatkowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy Godów, pok. 22, lub pod nr telefonu 32 47 65 065, wewn. 28.**



BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 65 ze zm) informuje, że w dniu 9 czerwca 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz części nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Pszów przeznaczonej do oddania w dzierżawę. **Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.**



WÓJT GMINY MSZANA

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 65) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Mszana oraz na stronie internetowej www.mszana.ug.gov.pl w zakładce **Gospodarka/Nieruchomości/Wykaz nieruchomości** od dnia 09.06.2020 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie wykaz nieruchomości w sprawie oddania w najem na czas oznaczony do 3 lat nieruchomości położonej w Gminie Mszana o łącznej powierzchni 105 425 m2, składającej się z działek oznaczonych ewidencyjnie nr: **1079, 1122, 1126/1, 1100, 1101, 1174, 1184** położonych w obrębie ewidencyjnym Gogołowa oraz działki nr **527/36** położonej w obrębie ewidencyjnym Połomia dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadzi Księgę Wieczystą nr GL1W/00017426/5 z przeznaczeniem na prowadzenie działalności związanej ze składowaniem skały płonnej uzyskanej z wydobycia węgla Ruchu Zofiówka, Ruchu Jastrzębie oraz Kopalni Bzie-Dębina na rzecz dotychczasowego najemcy.



OGŁOSZENIE

Powiatowy Zakład Zarządzania Nieruchomościami

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2020r. poz.65 z późn. zm./ informuje, że został wywieszony w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 i w siedzibie PZZN w Wodzisławiu Śląskim przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 41 oraz na stronach internetowych (<http://www.powiatwodzislawski.pl>, <http://bip.powiatwodzislawski.pl>) wykaz na okres 21 dni.



UWAGA! Długo oczekiwana substancja rozwiązująca problemy z erekcją wreszcie dopuszczona do użytku – efekt potwierdzony przez 34 237 mężczyzn

Specyfik z Oxfordu

ROZBUDZA POŻĄDANIE

O każdej porze dnia i nocy
3-krotnie wydłuża erekcję
i zwiększa grubość wzwodu o 25-30%

Nie ma żadnych medycznych przeciwwskazań, żeby mężczyzna mógł uprawiać udany i zadowalający go seks w wieku 70, 80 czy nawet 90 lat – uważa profesor Alan Frampton odkrywca nowatorskiej kuracji zwalczającej zaburzenia erekcji. Odkryliśmy, że organizm każdego mężczyzny jest biologicznie zaprogramowany do uzyskiwania długiej, pełnej erekcji, dlatego z każdymi zaburzeniami wzwodu trzeba walczyć natychmiast.

Jak odmieniło się życie 34 237 mężczyzn?

Naukowcy z Oxfordu opracowali nieznaną wcześniej, naukową metodę, której działanie oparte jest na biostymulacji ciał jamistych prącia. Jest ona oparta na badaniach amerykańskich noblistów Roberta Furchgotta, Louisa Ignarro i Ferida Murada, którzy odkryli organiczny związek tlenu azotu. Znacznie przyspiesza on transport krwi do członka, reguluje krążenie i wzmacnia gruczoł krokowy.

Badania laboratoryjne preparatu opartego na bazie tlenu azotu wykazały jego skuteczność na czterech płaszczyznach:

- 4x BARDZIEJ UWRAŻLIWIA PRĄCIE NA BODŹCE**
znacznie intensywniejsze orgazmy
- ROZSZERZA NACZYNNIA KRWIONOŚNE**
4 x dłuższe (nawet o 25 minut) i silniejsze erekcje
- ZWIĘKSZA WYTWARZANIE TESTOSTERONU W JĄDRACH**
apetyt na seks jak u 20-latka
- 3X ZWIĘKSZA ILOŚĆ HORMONU PROLAKTyny**
członek jest grubszy o 30-35%

O jego fenomenalnym działaniu świadczą też relacje tysięcy zachwyconych mężczyzn. Zamiast krótkich, niepełnych erekcji w ciągu 24-48 godzin osiągnęli oni pełny wzwód. Jedni wreszcie stanęli na wysokości zadania po latach impotencji, inni pokonali niedo-

bór testosteronu i zbyt krótką erekcję. Kobiety twierdziły, że nie pamiętają, kiedy ostatnio seks z partnerem był tak udany i ekscytujący. Niestety, do tej pory z ta rewolucyjna metoda dostępna była jedynie dla wybranych.

Jak cieszyć się udanym seksem bez trującej chemii?

Prof. Alan Frampton, twórca nowej metody: Do produkcji naszego preparatu użyliśmy jedynie naturalnych, roślinnych substancji, które dzięki aktywnej biostymulacji komórek przywracają erekcję, pobudzają libido i zwiększają sprawność seksualną. Nasza kuracja w przeciwieństwie do popularnych tabletek na potencję nie jest oparta na niebezpiecznych

żeli mieszkasz w Polsce i urodziłeś się przed 1990 rokiem, już teraz masz szansę wypróbować kurację prof. Framptona w wyjątkowo korzystnej promocyjnej cenie.

Prof. Frampton przestrzega

Jeżeli należysz do grupy aż 75% mężczyzn po 40-stce zmagającej się z problemami z erekcją – **nie wolno Ci tego ignorować!** Z początku będziesz uprawiać seks raz na miesiąc, potem parę razy w roku... Następnie Twoje życie seksualne całkowicie się skończy, a Ty będziesz prowadził życie w przymuszonym celibacie. **Przestaniesz czuć się jak prawdziwy mężczyzna.** Doprowadzi Cię do problemów zdrowotnych i psychicz-



„Moje małżeństwo odżyło!”

Przez ostatnie kilka lat mój seks był kompletną porażką! Każda próba kończyła się tylko upokorzeniami i rozczarowaniem. Kiedyś kochaliśmy się z żoną 3-4 razy w tygodniu, a później ona wolała odwrócić się do mnie plecami i iść spać, bo wiedziała, że i tak nic z tego nie będzie. Postanowiłem zacząć działać, bałem się, że będzie szukała zaspokojenia na boku. Gdy trafiłem na tę nową metodę, działałem natychmiast. We wtorek zamówiłem, w czwartek dostałem paczkę, a w piątek rano miałem najlepszy seks w życiu. Serdecznie polecam!

Krzysztof K. (56 l.), Bytom

Jak wygrać z zaburzeniami wzwodu w 1 dobę?

Testy kliniczne potwierdzają, że 9 na 10 osób stosujących metodę aktywnej biostymulacji ciał jamistych odzyskuje silny stały wzwód – bez badań i wizyt w gabinetach lekarskich.

Jeśli chcesz cieszyć się silną młodzieńczą erekcją jak kiedyś: nie płac z góry, nie zamawiaj drogich kuracji. Zadzwoń na **poniższy numer telefonu** (rozmowy są prywatne i nie są nagrywane), aby otrzymać specjalne dofinansowanie na preparat prof. Framptona.

Przysługuje ono tylko pierwszym 150 osobom, więc warto się pospieszyć. A już za kilka dni nie będziesz mógł odpędzić się od małżonki, która będzie tak wniebowzięta Twoją sprawnością seksualną, że nie będzie chciała wypuścić Cię z łóżka przez wiele godzin.

Wystarczy zaledwie doba, aby Twój penis odzyskał dawną sżytywność i sprawność. Jak pokazują wyniki badań medycznych:

Nawet Panowie, którzy nie uzyskali pełnej erekcji od wielu miesięcy, dzisiaj uprawiają seks 3, a nawet 4 razy w ciągu 1 dnia. Dzięki tej nowatorskiej metodzie sżytywny, pełny wzwód i młodzieńcza sprawność seksualna jest możliwa nawet u 90-latków.



stancjach, jej siła tkwi w naturze.

Dla prawidłowego działania preparatu kluczowy jest **bioaktywny ekstrakt Ruscus Aculeatus L.** Umożliwia on produkowanie w penisie tlenu azotu, który rozszerza naczynia krwionośne i pozwala na dopływ krwi do penisa.

Skuteczność preparatu Framptona jest bezdyskusyjna. Niestety koszt produkcji był tak wysoki, że na jego zakup mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Sytuacja uległa zmianie, gdy skończył się monopol na wytwarzanie bioaktywnego ekstraktu Ruscus Aculeatus L. w USA. Pozwoliło to na obniżenie kosztów walki z impotencją z 1000 do 100 dolarów miesięcznie! Jednak 100 dolarów to dla Polaków wciąż zbyt wiele. Prof. Frampton postanowił więc ominąć pośredników i wielkie koncerny. Je-

nych (np. przerost prostaty, nadciśnienie). W końcu Twoja żona będzie miała tego dość, najpierw znajdzie sobie kochankę, a potem Cię zostawi. **Czy tego właśnie chcesz?**

SPECJALNA PROMOCJA! -70%

Zniżka dla 150 pierwszych osób!
By otrzymać oryginalny preparat na potencję z rabatem **-70%**, zadzwoń:

81 300 34 88

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa do 16 czerwca 2020 r.
więc należy się spieszyć!

Tylko teraz!

97zł

~~327 zł~~



Dyrektor odpowiada na artykuł „Szpital na peryferiach systemu”

RYDUŁTOWY, WODZISŁAW ŚL. W piątek 5 czerwca Krzysztof Kowalik, dyrektor Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu przysłał do naszej redakcji odpowiedź na pytania, które zadaliśmy w artykule „Szpital na peryferiach systemu”.

Artykuł został opublikowany na naszych łamach przed tygodniem. Opisał w nim historię 67-letniego raciborzanina, który trafił na leczenie do szpitala w Rydułtowach. Zdaniem rodziny pacjent po 10 dniach został wypisany ze szpitala w gorszym stanie, niż wtedy kiedy został do niego przyjęty. Wypisany został 18 maja. Po kilku

dniach media poinformowały, że na oddziale, na którym w Rydułtowach przebywał raciborzanin, pojawiło się ognisko koronawirusa. Zostało potwierdzone 20 maja. Mimo to nikt nie poinformował o tym wypisanego trzy dni wcześniej do domu pacjenta. Rodzina przewiozła mężczyznę do szpitala w Rybniku, gdzie wykonano mu test na koronawirusa. Test okazał się pozytywny, więc pacjent trafił do szpitala zakaźnego w Raciborzu.

Rodzina pacjenta ma żal do rydułtowsko-wodzisławskiego szpitala o to, że przy wypisie nie poinformowano jej o możliwości zakażenia bliskiego koronawirusem. Przez to

na zakażenie narażeni zostali bliscy pacjenta. Ponadto zastanawiające jest to, dlaczego wypisano ze szpitala pacjenta w złym stanie. Z pytaniami, dotyczącymi opisanego problemu, zwróciliśmy się do dyrektora Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl.

Zapytaliśmy o to, czy pacjent, który opuszczając szpital nie był w stanie samodzielnie się poruszać, został uznany w szpitalu Rydułtowach za wyleczonego? Jeżeli nie, to dlaczego został wypisany ze szpitala? Jeżeli nie było możliwości dalszego leczenia pacjenta w szpitalu w Rydułtowach, dlaczego nie został przewieziony do in-

nej placówki medycznej?

Czy przy przekazaniu pacjenta rodzinie, poinformowano ją o konieczności i rodzaju dalszego leczenia w innej placówce? Czy przed wypisaniem z oddziału pacjent został poddany testom na koronawirusa? Jeżeli tak, to jakiego rodzaju były to testy i ile ich wykonano? Ile osób wypisano z oddziału zakaźnego w czasie, gdy wystąpiły podejrzenia o zakażeniu koronawirusem?

Czy ktokolwiek z pracowników szpitala, po potwierdzeniu wystąpienia koronawirusa na oddziale wewnętrznym szpitala w Rydułtowach, sporządził listę pacjentów, którzy w okresie do dwóch tygodni

przed potwierdzeniem koronawirusa opuścili ten oddział, i próbował się skontaktować z tymi pacjentami lub ich rodzinami?

Czy w sytuacji potwierdzonych zakażeń na oddziale istnieją procedury bezpieczeństwa, do których powinni się dostosować pracownicy szpitala i na czym one polegają?

Tydzień temu szpital nie zdążył udzielić na nasze pytania odpowiedzi. A co odpowiedział teraz? Że nie może udzielić informacji na temat leczenia pacjenta, bowiem są to dane wrażliwe i „podlegają szczególnej ochronie zgodnie z ustawą z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczni-

ku Praw Pacjenta”. Szpital zaprzeczył, by rodzina pacjenta złożyła do szpitala skargę odpowiadającą opisowi zdarzeń przedstawionemu w artykule. W odpowiedzi zapewniono też, że „Dyrekcja odniesie się do treści artykułu, po poczynieniu stosownych ustaleń i uzyskaniu wyjaśnień”. Dyrektor zaznacza też, że „sposób prowadzenia postępowania epidemiologicznego dotyczącego pacjentów wypisanych ze Szpitala przed stwierdzeniem ogniska zakażenia określany jest przez Sanepid”.

Rodzina pacjenta poinformowała nas, że 67-latek zmarł 3 czerwca w Szpitalu Zakaźnym w Raciborzu. (art)

Chcą kupić sprzęt do wykrywania koronawirusa

Wodzisławski szpital planuje pozyskać sprzęt laboratoryjny, który pozwoli m.in. na wykrywanie koronawirusa SARS-CoV-2, a także innych biologicznych czynników chorobotwórczych.

WODZISŁAW ŚL. 380 tys. zł ma kosztować analizator i komora laminarna do molekularnego wykrywania RNA patogenów przy użyciu reakcji łańcuchowej polimerazy z odwrotną transkrypcją (RT-PCR), czyli sprzęt laboratoryjny, jaki ma trafić do Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. – Obecnie dyrekcja szpitala, jak i zarząd powiatu czynią starania na rzecz pozyskania dofinansowania ze źródeł zewnętrznych na to przedsięwzięcie – mówi Wojciech Raczkowski, kierownik biura komunikacji społecznej i informacji ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl.

Analizator miałby wzbogacić pracownię mikrobiologii, która mieści się w budynku Zespołu Poradni Specjalistycznych przy ul. 26 Marca w Wodzisławiu Śl. Nowy sprzęt umożliwiłby wykry-

wanie koronawirusa, dzięki czemu znacząco zwiększyłby się dostęp do tego badania dla mieszkańców powiatu wodzisławskiego. – Posiadanie tego wyposażenia umożliwiłoby też szpitalowi bezpieczne wykonywanie hospitalizacji w trybie planowym, które obecnie zgodnie z rekomendacjami NFZ zostało wstrzymane. Każdy bowiem pacjent mógłby mieć zrobiony test w perspektywie około godziny – zauważa Wojciech Raczkowski.

Specjalistyczny sprzęt pozwala również na oznaczanie innych patogenów wirusowych, bakteryjnych i grzybiczych. Byłby zatem bardzo przydatny dla diagnozowania nie tylko Covid-19, ale też innych chorób w okresie zwiększonej zachorowalności (zwłaszcza wirusów grypy), a także dla wykrywania bakterii Clostridium Difficile – odpowiedzialnej za większość zakażeń szpitalnych. (jrk)

Związki zawodowe działające w wodzisławskiej lecznicy zabrały głos w sprawie anonimów. – Nie utożsamiamy się z nimi – stanowczo podkreślają.

Związki zawodowe odcinają się od anonimów

WODZISŁAW ŚL. Wracamy do sprawy anonimów, które w ciągu ostatnich tygodni trafiły do radnych powiatu wodzisławskiego. Dotyczyły one złą – zdaniem ich autorów – sytuacji w Powiatowym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wo-

dzisławiu Śl. Dyrekcja lecznicy stanowczo nie zgadza się z zarzutami zawartymi w pismach. W efekcie skierowała zawiadomienie do organów ścigania z wnioskiem o podjęcie odpowiednich działań. Sprawę opisywaliśmy w poprzednim numerze Nowin Wodzisław-

skich.

Kilka dni temu dyrekcja PPZOZ-u otrzymała pismo Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia działającego przy wodzisławskiej lecznicy. Jak czytamy w nim „Związek nie utożsamia się z anonimami przesłanymi

do radnych powiatu”. Nawiązuje również do ich podpisów, które są opatrzone formułą „pracownicy PPZOZ w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl.”. Związek podkreśla, że taki podpis godzi w dobre imię pracowników lecznicy oraz jest dla nich krzywdzący. (jrk)

Godów to kolejna gmina, której mieszkańcy odczują na własnej kieszeni drastyczną podwyżkę ceny wywozu śmieci

Podwyżek śmieciowych ciąg dalszy. Tym razem w Godowie

GODÓW Trzy firmy zgłosiły się do przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od mieszkańców gminy Godów. 29 maja nastąpiło otwarcie ofert. Najtańszą złożył bełskiński Eko-Glob. Umowę, która ma obowiązywać od 1 sierpnia tego roku do końca czerwca 2022 r. Eko-Glob wycenił na 7 mln 751 tys. zł. Do przetargu przystąpiła też chorzowska Alba (oferta w wysokości 8 mln 200 tys. zł) oraz jastrzębski Komunalnik, któremu w lipcu kończy się umowa na obsługę Godowa. Komunalnik zaproponował najwyższą kwotę – 9 mln 300 tys. zł.

– Obecnie trwa analiza złożonych ofert. Jeśli najtańsza z ofert będzie spełniać wszystkie wymagania formalne, to wówczas podpiszemy umowę. Szacujemy, że koszt wywozu odpadów dla mieszkańca wyniesie wtedy około 28 zł

– mówi Mariusz Adamczyk, wójt Godowa. To niemal tyle samo co w Gorzycach, gdzie od początku tego roku stawka śmieciowa wynosi 28,5 zł i jest najwyższa w powiecie. Dla mieszkańców Godowa, będzie to drastyczna podwyżka. Obecnie płacą 18 zł od osoby miesięcznie. – To sporo, ale nie mamy wyjścia. Do przetargu zgłosiły się trzy firmy, co jest w przetargach śmieciowych rzadkością, bo zwykle zgłasza się jedna firma, czasem dwie. Ogłaszanie nowego przetargu mija się więc raczej z celem – mówi wójt Adamczyk.

Mieszkańcy Godowa będą mieć sposobność obniżenia stawki, w sytuacji kiedy zdecydują się na samodzielne zagospodarowywanie odpadów biodegradowalnych we własnym kompostowniku, albo samodzielnie będą wywozić na PSZOK. Obniżka stawki będzie jednak zaledwie symbo-

liczna. – Wyniesie 1 zł albo 1,5 zł. Musimy to dopiero wyliczyć – mówi Mariusz Adamczyk. Na majowym posiedzeniu komisji wspólnych rady gminy, kiedy jeszcze trwało zbieranie ofert w przetargu, padło pytanie o zniżki dla gospodarstw domowych wieloosobowych. – Szkoda, że podczas zmiany regulaminu nie przedyskutowano możliwości wprowadzenia obniżek stawki śmieciowej dla gospodarstw z dużą liczbą ludzi. Jak duża liczba ludzi mieszka w jednym domu, to spala tyle samo paliwa do ogrzania domu co mniejsza rodzina, co oznacza, że produkuje tyle samo popiołu. Jest u nas również spora grupa rodzin wielodzietnych. Pytanie czy dzieci na pewno produkują tak dużo śmieci co osoby dorosłe? Szkoda, że o tym nie pomyślano – powiedział radny Zygmunt Skupień. – Nie przewidujemy

zmian w regulaminie. Moim zdaniem każdy mieszkaniec produkuje podobną ilość odpadów. Trudno powiedzieć, że akurat dzieci produkują ich mniej – odpowiedział wójt Mariusz Adamczyk.

W czasie komisji padło też pytanie, co stanie się z pieniędzmi, które zostały pobrane od mieszkańców w czasie obowiązywania obecnej umowy, a nie zostały wydane, czyli zostały w systemie śmieciowym. Przypomnijmy, że środków pobranych w ramach opłaty śmieciowej nie można wydać na nic innego jak tylko na gospodarkę komunalną. W Godowie zostało prawie 190 tys. zł. Jak wyjaśnił wójt Mariusz Adamczyk, pieniądze to zostaną przeznaczone na modernizację i rozbudowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, znajdującego się w Skrzeńsku. (art)

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

PO WYDŁUŻONEJ PRZERWIE SPOWODOWANEJ EPIDEMIĄ KORONAWIRUSA TĘŻNIA SOLANKOWA W RADLINIE JUŻ DZIAŁA

TEŻNIA ZNÓW DZIAŁA

RADLIN Zazwyczaj była uruchamiana z początkiem kalendarzowej wiosny. W obliczu zagrożenia koronawirusem podjęto decyzję o odłożeniu w czasie tego terminu. Mowa o rozpoczęciu sezonu radlińskiego inhalatora na wolnym powietrzu, czyli tężni solankowej, który właśnie ruszył.

Jak przekazuje nam Marek Gajda z radlińskiego magistratu, w momencie kiedy rząd

przystąpił do zmniejszenia obostrzeń związanych z punktami rekreacyjnymi, zapadła decyzja o ponownym uruchomieniu tężni. – Rozpoczęła ona już swoją pracę w ostatni majowy weekend, jednak z powodu kapryśnej pogody, dopiero od początku czerwca ma szansę faktycznie przyciągnąć kuracjuszy – mówi Marek Gajda. Dodaje, że ze względu na wciąż trudną sytuację epi-

demiologiczną w naszym regionie, nieczynne pozostają baseny do hydroterapii oraz place zabaw. Natomiast czynna jest część parkowa, wraz ze stawem, oraz punkt gastronomiczny.

Podobnie jak w ubiegłym roku spacerowicze wdychają solankę z Ciechocinka. – Jej złoża bogate są w m.in. chlorek sodu, związki wapnia, magnezu, żelaza, bromu i innych

mikroelementów – podkreśla Marek Gajda. Dodaje, że przerwa w działalności tężni wymuszona koronawirusem nie była jednak czasem zmarnowanym. Radliński Zakład Gospodarki Komunalnej uzupełniał kostką brukową ścieżkę w górnej części parku przy tężni. Prace są jeszcze kontynuowane, jednak w żadnym wypadku nie przeszkadza to w korzystaniu z obiektu. **(juk)**



Od końca maja radlińska tężnia solankowa znów działa

Najbardziej poszkodowani przedsiębiorcy zwolnieni z podatku

MSZANA Na ostatniej sesji Rada Gminy w Mszanie, podjęta została uchwała w sprawie wprowadzenia za część roku 2020 zwolnienia z podatku od nieruchomości grupom przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19.

W ten sposób gmina chce wesprzeć lokalnych przedsiębiorców, których firmy zostały zamknięte na mocy rządowego zakazu (branża gastronomiczna, fryzjerska, usługi hotelarskie). – Nie jesteśmy w stanie zwolnić z podatku wszystkich firm, ale chcemy wesprzeć przynajmniej te, które najbardziej ucierpiały. To i tak jest

trudna decyzja, ponieważ dochody Gminy już są mniejsze od planowanych w związku ze zmniejszonymi wpływami z podatku od osób fizycznych – podkreśla wójt Mirosław Szymanek. – Zdecydowaliśmy się wprowadzić ulgi na dwa miesiące i tylko dla tych firm, które faktycznie nie mogły prowadzić działalności, aby jakoś wspomóc przedsiębiorców, a jednocześnie nie obciążyć zbytnio budżetu – wyjaśnia wójt. – Z drugiej strony nie można wykluczyć, że o zwolnienia będą się starały i inne firmy. Te sprawy będą jednak rozpatrywane indywidualnie, uchwała o zwolnieniach ich nie obejmuje – dodaje Mirosław Szymanek.

Możliwość wprowadzenia

zwolnień od podatku od nieruchomości daje radom gmin art. 15p ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (DZ.U. z 2020 r., poz. 374 i 568).

Zapisy uchwały przewidują zwolnić z podatku od nieruchomości za okres kwiecień i maj 2020 roku grunty, budynki i budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Warunkiem skorzystania z ulgi będzie nieposiadanie zaległości w podatku od nieruchomości na koniec 2019 roku. **(art)**

Ponad 22 mln zł trafiło na konta przedsiębiorców

Powiatowy Urząd Pracy w Wodzisławiu Śl. podsumował swoje dotychczasowe działania prowadzone na rzecz przedsiębiorców w ramach tarczy antykryzysowej.

POWIAT Powiatowy Urząd Pracy (PUP) w Wodzisławiu Śl., realizując zadania na rzecz przedsiębiorstw, które poniosły straty ekonomiczne w związku z pandemią koronawirusa, oferuje pracodawcom finansowe formy pomocy. Na ich realizację urząd otrzymał 3 decyzje Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na kwotę 48 mln zł. – Wartość wszystkich złożonych do tej pory wniosków wynosi około 38,8 mln zł, więc aktualnie środki z ministerstwa w pełni zabezpieczają zapotrzebowanie przedsiębiorców – informują pracownicy

Powiatowego Urzędu Pracy w Wodzisławiu Śl.

Do tej pory w ramach tarczy antykryzysowej wodzisławski PUP na pożyczki dla mikroprzedsiębiorców rozpatrzył pozytywnie 3894 wnioski i wypłacił 19,5 mln zł, co stanowi 78% wszystkich złożonych dokumentów. Jednocześnie realizuje wnioski na pozostałe działania z pakietu antykryzysowego, czyli: dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców samozatrudnionych (rozpatrzone pozytywnie 234 wnioski na kwotę 465,1

tys. zł) oraz dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców (zrealizowano 257 wniosków i wypłacono kwotę 2,4 mln zł).

Kolejny nabór wniosków na dofinansowanie kosztów wynagrodzeń pracowników oraz kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez samozatrudnionych planowany jest na drugą połowę czerwca – od 15 do 28 czerwca. Nabór wniosków o pożyczki dla mikroprzedsiębiorstw prowadzony jest natomiast na bieżąco.

oprac. (juk)

Kącik ZUS

BEATA KOPCZYŃSKA rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Przepracowałem w jednej firmie 23 lata. Przedostatnia moja umowa o pracę była na czas nieokreślony. Ostatnio podpisałem umowę na pół roku do czerwca, ale pracodawca ją rozwiązał i 5 maja zostałem zwolniony z tygodniowym wypowiedzeniem. Obecnie jestem na chorobowym, czy w takim razie będę miał wypłacane świadczenie?

Będzie miał Pan wypłacony zasiłek chorobowy. W pierwszej kolejności jednak to pracodawca ma wypłacić wynagrodzenie za czas choroby: 14 dni dla osób którzy ukończyli 50 rok życia lub 33 dni dla osób które mają poniżej 50 lat. Po wykorzystaniu wynagrodze-

nia za czas choroby wypłatę rozpoczyna ZUS. Pracodawca płaci wyłącznie do ostatniego dnia umowy – jeśli w trakcie wynagrodzenia za czas choroby umowa o pracę została rozwiązana – od następnego dnia wypłatę przejmuje ZUS bez względu na to czy został wyczerpany limit 14 lub 33 dni. Może się więc okazać, że pracodawca wypłaci tylko za 1, 5, 7 czy 10 dni. Aby otrzymać zasiłek z ZUS po ustaniu tytułu ubezpieczenia należy do ZUS złożyć oświadczenie na druku Z-10 w którym świadczeniobiorca wskazuje m.in. czy jest zarejestrowany jako bezrobotny, czy ma prawo do renty lub emerytury, czy ma inny tytuł do ubezpieczeń. Ponadto

każdorazowo po wystawieniu przez lekarza zwolnienia lekarskiego należy w ZUS złożyć wniosek – może to być wydruk eZLA, lub wypełniony druk ZAS-53. Wszystkie druki są dostępne na stronie www.zus.pl oraz we wszystkich placówkach Zakładu. O tym jak długo świadczeniobiorca będzie chorował decyduje lekarz leczący ale prawo do zasiłku chorobowego przysługuje przez tzw. „okres zasiłkowy” który wynosi 182 dni (w wyjątkowych sytuacjach np. cięża, gruźlica 270 dni).

Za tak zwanej komuny w latach 70-80 przez 10 lat pracowałem w Polsce co mam udokumentowane. Kolejne

blisko 16 lat pracowałem za granicą. Czy lata pracy za granicą będą mi się liczyły do stażu pracy w Polsce? Czy będę mógł liczyć na otrzymanie najniższej emerytury (mam w sumie przepracowane blisko 26 lat)?

Jeśli Pan ma przepracowane w Polsce i za granicą lata pracy, będzie mógł ubiegać się o polską emeryturę i zagraniczną. Każde państwo płaci za swoje okresy. Dodatkowo, jeśli mieszka w Polsce, a wysokość polskiej emerytury byłaby niższa od minimalnej i łącznie udowodni 25 lat pracy, wówczas może otrzymać dopłatę do minimum pod warunkiem, że suma polskiego i zagranicznego świadczenia

nie przekroczy minimalnej kwoty obowiązującej w Polsce. Jeśli wyjaśnienia są mało wystarczające, proszę o kontakt z placówką ZUS (doradca emerytalny).

Miałam wypadek w pracy, aktualnie jestem w trakcie leczenia. Czy mogę ubiegać się o odszkodowanie? Jakiego dokumenty należy przygotować i kiedy złożyć? Czy ma to zrobić pracodawca, czy mogę sama złożyć?

Jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Oceny stopnia

uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji, wtedy też należy złożyć wniosek do ZUS. Powinien on zawierać: wniosek o jednorazowe odszkodowanie, protokół powypadkowy wraz z dokumentacją, sporządzony i zatwierdzony przez zakład pracy, wypełniony druk OL-9, zawierający adnotację „że leczenie i rehabilitacja zostały zakończone. Nie ma obowiązkowego terminu dla złożenia wniosku do ZUS – roszczenie ma charakter ubezpieczeniowy i nie podlega przedawnieniu. Wniosek może złożyć pracodawca, ewentualnie sama osoba zainteresowana.

KORONA

nam z głowy
nie spadnie

wszystkie
kampanie reklamowe

-60%

portal Nowiny.pl, Facebook Nowiny.pl, serwis Praca.nowiny.pl
Nowiny Wodzisławskie, Nowiny Raciborskie

Oferta ważna do 30 czerwca 2020

ZAINTERESOWANY? Tel. 606 698 903, 668 191 013 • kontakt@nowiny.pl

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny.pl

praca **nowiny.pl**

Wodzisław będzie czcił tu swojego patrona



Budowa kościoła potrwa jeszcze kilka lat

Na terenie parafii św. Wawrzyńca na Wilchwach trwa budowa kościoła parafialnego. Do zakończenia prac droga daleka, ale wkrótce rozpocznie się montaż konstrukcji dachu. Na nim zaś pojawi się kopuła, na kopule krzyż. A pod krzyżem zostanie umieszczona kapsuła czasu, dokumentująca czas budowy kościoła.

WODZISŁAW ŚL. Ks. Stanisława Czempkę szukam na probostwie, ale jedna z kręcących się wokół budowy parafianek wyjaśnia, że ksiądz proboszcz pewnie jest gdzieś na terenie budowanego kościoła. Ostrożnie idę więc na plac budowy. Kiedy podchodzi do mnie szczupły mężczyzna w średnim wieku, ubrany w luźne ubranie robocze, nawet przez myśl mi nie przemija, że to ksiądz. Dlatego pytam, gdzie znajduje proboszcza. – To ja – odpowiada z uśmiechem ks. Stanisław, wyjaśniając, że przed chwilą montował na jednej ze ścian styropian. – Bardzo lubię prace budowlane, dlatego coś tam potrafię wymurować, potrafię jeździć koparką – wyjaśnia ks. Czempka widząc pewnie nieco zaskoczony wzrok dziennikarza.

Proboszcz co roboty się nie boi

Proboszcz parafii św. Wawrzyńca posługuje w niej od kiedy ona tu w ogóle powstała. Najpierw był wikarym w sąsiedniej parafii Matki Boskiej Częstochowskiej na Wilchwach, z której w marcu 2014 r. przy dawnym kopalnianym osiedlu 1 Maja wyodrębniła się parafia św. Wawrzyńca, patrona Wodzisławia. – Byłem delegowany do odprawiania mszy na osiedlu 1 Maja. Najpierw msze były odprawiane w auli uczelni wyższej. Potem powstała kaplica, a później zostałem proboszczem powstałej tu parafii – tłumaczy ks. Czempka.

Zanim parafia formalnie została erygowana, na Wilchwach wybudowana została kaplica, która do tej pory słu-

ży wiernym z osiedla i okolic. Została ona poświęcona 10 lipca 2010 r. choć pierwszą Mszę świętą na terenie parafii odprawiono już w pasterkę 24 grudnia 2009 r. Kaplica powstała na terenie dawnej kopalnianej oczyszczalni ścieków. – Tu znajdowały się osadniki. Teren był trudny, ale udało się go zagospodarować. Pomogła firma Alpine, która budowała nieopodal autostradę. Przywiozła tu setki ton ziemi, którą z kolei ja po wiele godzin dziennie rozgraniałem koparką, pożyczoną mi przez firmę. Pracy było sporo, ale z takim wsparciem i sprzętem wszystko szło sprawnie – opowiada ks. Czempka.

Były protesty, będzie centrum kultu świętego?

Budowa kaplicy była wstę-

pem do powstania parafii, co nie wszystkim się podobało. Padały pytania o sens powołania nowej parafii i budowy nowego kościoła, skoro Wilchwy jedną parafię i kościół już mają. W dodatku część parafii, choć adres ma wodzisławski (znajduje się przy ul. Wawrzyńca), to zlokalizowana jest fizycznie na terenie gminy Mszana. – Co więcej budowany kościół znajduje się w granicach administracyjnych Mszany – przyznaje ks. Czempka. Dlatego też nie wszystkim w Mszanie spodobał się pomysł powołania parafii i budowy kościoła. – Rzeczywiście były kontrowersje. Ale z pomysłem powstania parafii przy osiedlu 1 Maja wyszli sami mieszkańcy osiedla. Kiedyś chodzili do Matki Boskiej Częstochowskiej, później coraz rzadziej.

Starsi mieszkańcy mieli za daleko, a komunikacja autobusowa nie jeździła tak często jak do komuny. Poza tym ludzie podkreślali, że w Wodzisławiu nie ma kościoła pod wezwaniem patrona miasta. Argumentowali, że osiedle 1 Maja to duże skupisko czcicieli św. Wawrzyńca. Przekonali ówczesnego metropolitę katowickiego, który obiecał im, że będą mieli świątynię – wyjaśnia ks. Stanisław. Również w Mszanie pogodzono się z planami powołania parafii, a ludzie, którzy byli jej przeciwni, teraz często nową parafię odwiedzają. Ks. Czempka ma nadzieję, że parafia stanie się centrum lokalnego kultu św. Wawrzyńca, przejmując w tej materii pałeczkę od pobliskiego Skrzyszowa, dokąd w odpust ku czci św. Wawrzyńca co roku udaje się pielgrzymka wodzisławian. – Oczywiście ludzie nadal będą pielgrzymować do Skrzyszowa, ale być może to Wilchwy staną się centrum kultu świętego w naszym regionie – mówi ks. Czempka.

Miał być kościół drewniany

Kiedy w ogóle zaczęto snuć plany powołania nowej parafii, nie myślano jednak wcale o budowie nowej świątyni.

Był pomysł, by przenieść na Wilchwy drewniany kościół z Bełku pw. Marii Magdaleny. Tam wybudowano nowy kościół, więc stary zabytkowy mógłby służyć gdzie indziej. – Dostałem pozwolenie od biskupa, by zająć się tematem przenosin kościoła z Bełku. Pierwotnie planowano, że stanie on na terenie obok kopalni 1 Maja, mniej więcej tam gdzie teraz znajduje się skład drewna opałowego. Ostatecznie nic z tego nie wyszło, bo część parafian z Bełku nie wyraziła zgody na przenosiny. Pomysł upadł – mówi ks. Czempka.

Tak czy inaczej sprzeciw bełczan wobec przenosin spowodował, że trzeba było pomyśleć o budowie własnego kościoła. To proces długotrwały, więc najpierw wybudowano prostą kaplicę, wokół której zaczęto tworzyć parafię. Dziś przy kaplicy stoi nie tylko budowany kościół oraz gotowe już probostwo, ale także parafialny ogród i zwierzyńiec. Ogród powstał w oparciu o osadniki ścieków, które ks. Czempka wyczyścił i zrobił w nich stawy otoczone ozdobną roślinnością i małą architekturą. To tu trafiają zimą łabędzie z wodzisławskiego parku. Zwierząt jest zresztą o wiele więcej, bo są tu



W zwierzyńcu mieszkają różne zwierzęta, m.in. daniele

również kaczki, owce, daniele. – Chciałem coś zrobić dla tych ludzi, którzy mieszkają na osiedlu. Tu nie było takiego miejsca, gdzie mogliby spędzić wolny czas w otoczeniu przyrody. Nie wszyscy mają własne ogródki działkowe. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, bo przychodzi tu naprawdę wielu mieszkańców osiedla. Odpoczywają na ławeczkach – mówi ks. Stanisław, który jednak obecnie martwi się o przyszłość tego miejsca. Nieruchomości zajęte dawniej pod oczyszczalnię nie są własnością parafii. Jak mówi proboszcz, obecnie miasto Wodzisław czyni starania o ich komunalizację. Ma nadzieję, że po zakończeniu komunalizacji teren zostanie przekazany parafii, ale pewności nie ma. Ostatnio przebrały go wstępne wyliczenia wartości terenu dokonane przez urzędników. – Myśmymy się tu naprawdę sporo z parafianami napracowali, żeby to miejsce miało obecny wygląd. teraz wygląda ładnie, jest ładnie zagospodarowane,

ale żeby tak wyglądało, trzeba było wykonać wiele pracy – mówi ks. Stanisław oprowadzając nas po zwierzyńcu.

Parafianie zaangażowani

Ksiądz zwraca często uwagę na spore zaangażowanie parafian. W młodej parafii działają prężnie różne grupy parafialne. Jest grupa pielgrzymkowa, działa chór parafialny. Spora grupa, bo około 50 mężczyzn jest Rycerzami Kolumba. To tzw. bratnia organizacja pomocy wzajemnej mężczyzn, która w dużej mierze skupia się na pomocy charytatywnej. – Jedni działają mocniej, inni mniej, ale generalnie ludzie chcą się tu udzielać – mówi ks. Czempek. To zaangażowanie jest widoczne również na budowie kościoła, na którą codziennie przychodzi kilku, kilkunastu mężczyzn. Wspierają

pracowników firmy budowlanej z Tych, która specjalizuje się w budowie kościołów. Na budowie spotykamy jej szefa Andrzeja Jurzaka. Wybudował już jeden kościół. – Ten będzie miał około 500 metrów kwadratowych powierzchni, jego wysokość z wieżą i krzyżem wyniesie 28 metrów. Obok kościoła zostanie wybudowana dzwonnica – mówi pan Andrzej pokazując nam wizualizację kościoła, którego projektantem jest Grzegorz Ratajski. To architekt z Tych, który specjalizuje się w budownictwie sakralnym.



Andrzej Jurzak, szef firmy budującej świątynię pokazuje jak będzie ona finalnie wyglądała



Ks. Stanisław Czempek spędza sporo czasu na fizycznej pracy przy budowie kościoła i zagospodarowaniu terenu wokół niego



◀ Miejscem spotkań mieszkańców Wilchw jest parafialny ogród

Wykonał już 15 projektów kościołów. Jak mówi, ten na Wilchwach był dla niego wyzwaniem. – Ja preferuję projektowanie kościołów na planie centralnym, w których ołtarz jest umieszczony pośród wiernych. Tu kościół powstaje na wąskiej działce. Dlatego został zaprojektowany na planie krzyża, choć też starałem się by ołtarz był wysunięty do wiernych – mówi Ratajski. W centrum kościoła znajdować się będzie oś światła padającego z kopuły umieszczonej na dachu. – Kopuła z oknami będzie doświetlać naturalnym światłem centrum kościoła, które będzie miejscem spotkań kapłana z wiernymi – wyjaśnia architekt. Na dzwonnicy zawisną polskie dzwony z miejscowości Geldern, położonej przy niemiecko-holenderskiej granicy, które trafiły na Wilchwy już 8 lat temu. – Znalazła je znajoma katechetka, która od wielu lat mieszka w Niemczech, a pochodzi z Żor, gdzie kiedyś byłem wikarym. Dała mi znać, że likwidowany jest kościół w Geldern. Ostatecznie udało nam się pozyskać stamtąd 4 dzwony – wyjaśnia ks. Stanisław. Parafia ma już też swoje organy, które zostały pozyskane z parafii w podrybnickich Chwałęcicach. Warto też dodać, że kościół budowany jest

na działce przekazanej przez jednego z mieszkańców pogranicza Wilchw i Mszany – notabene emerytowanego księdza.

Dwie kapsuły

Budowa kościoła na Wilchwach jeszcze potrwa. Ks. Czempek szacuje, że może to być nawet z 6 lat. Wiele zależeć będzie, jak to przy każdej inwestycji, od zdolności finansowych parafii. Lada moment rozpocznie się montaż konstrukcji dachu. Na nim zaś pojawi się wieża, na wieży krzyż. A pod krzyżem zostanie umieszczona kapsuła czasu, dokumentująca czas

budowy kościoła. – To będzie już druga kapsuła czasu. Pierwsza została umieszczona w 2016 r. w fundamencie kościoła. Umieściliśmy w niej dokumenty z tamtego czasu, informację o tym, kto jest lokalnym biskupem, kto prezydentem miasta, współczesne pieniądze, podpisy księży i dziekana dekanatu. Druga kapsuła czasu trafi na wieżę. Zostanie otwarta pewnie nie szybciej niż za kilkadziesiąt lat – mówi ks. Czempek. Co ciekawe do kapsuły ma trafić również to wydanie „Nowin Wodzisławskich”, w którym opisana jest nasza wizyta w parafii św. Wawrzyńca.

Artur Marcisz

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl



#kpujeratuje

nowiny.pl

Przekazaliśmy
kampanie reklamowe
o wartości**130 000 ZŁ!**dla wsparcia
lokalnych firm
i naszych miejsc
pracynowiny
RACIBORSKIEnowiny
WODZISŁAWSKIE

Akcja „Kupuję-Ratuję” – Nowiny przekazały lokalnym firmom kampanie reklamowe o wartości aż 130 000 zł!

Akcję „Kupuję-Ratuję. Wspólnie ratujemy lokalne firmy i nasze miejsca pracy” prowadziliśmy od 3 kwietnia przez prawie 2 miesiące. W tym czasie zaprezentowaliśmy (całkowicie bezpłatnie) oferty aż 130 firm z naszego regionu na stronach portalu Nowiny.pl, w tygodnikach Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie oraz na Facebooku. Publikowaliśmy wizytówki naszych lokalnych firm we wszystkich naszych mediach jednocześnie, aby jak najwięcej mieszkańców mogło skorzystać z ich produktów i usług.

– Od lat pomagamy lokalnemu biznesowi poprzez liczne działania, od promowania produktów czy usług firm w naszych mediach, po projekty wspierające szkolnictwo zawodowe, jak np. „Czas na zawodowców” czy „IspiratON”. Teraz, w dobie pandemii, przekazaliśmy firmom w regionie bezpłatnie kampanie reklamowe o wartości aż 130 000 zł – mówi Marek Kuder, szef Biura Reklam Wydawnictwa Nowiny i koordynator projektu „Kupuję-Ratuję”.

Mamy nadzieję, że nasz projekt pomógł lokalnym firmom przetrwać ten trudny czas ograniczenia, a czasem wręcz zawieszenia prowadzonej działalności. Oczywiście cieszymy się, że przedsiębiorstwa doceniły nasze działania, czego najlepszym dowodem jest tak duża liczba uczestników naszej akcji społecznej.

Wam drodzy czytelnicy i mieszkańcy dziękujemy gorąco za zaglądanie codziennie na strony akcji www.nowiny.pl/kupuje-ratuje oraz za zapisanie się na wydarzenie na Facebooku <https://www.facebook.com/events/213786969881863>. Tam codziennie, od 3 kwietnia, dodawaliśmy kolejne wizytówki uczestników naszej akcji.

– Przez ostatni okres zachęcaliśmy w naszych mediach do robienia zakupów właśnie w lokalnych firmach, które w czasie pandemii jak nigdy potrzebowały naszego wsparcia. Mamy nadzieję, że w ten sposób choć w małym stopniu pomogliśmy ocalić lokalny biznes i nasze miejsca pracy – podsumowuje Marek Kuder.

Choć akcja społeczna „Kupuję-Ratuję” kończy się, to nasza prośba o zakupy w lokalnych firmach pozostaje wciąż aktualna. Nasz lokalny rynek firm to jeden z ważniejszych motorów napędowych lokalnej gospodarki, to nasze miejsca pracy, to przyszłość przedsiębiorców żyjących od lat blisko nas. **WPIERAJMY ICH NADAL!**

NOWINY WCIĄŻ BĘDĄ WPIERAĆ LOKALNY BIZNES.

Uruchomiliśmy akcję promocyjną pt. „Korona nam z głowy nie spadnie” i do końca czerwca 2020 roku zapraszamy wszystkie firmy do publikacji kampanii reklamowych w naszych mediach – portalu Nowiny.pl, FB Nowiny.pl, serwisie rekrutacyjnym Praca.nowiny.pl oraz w tygodnikach Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie z 60% rabatem! *Szczegóły str. 9*



MotoPasjonaci to firma zajmująca się sprzedażą motocykli typu chopper cruiser oraz odzieży, części i akcesoriów, a także serwisem i detailingiem. Jesteśmy ludźmi, dla których jazda na motorze jest pasją, więc znamy i odpowiadamy na potrzeby naszych klientów. Dlatego stale poszerzamy nasz asortyment, aby nasi klienci mogli we wszystko zaopatrzyć się w jednym miejscu. W końcu wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną Moto(r)Pasjonatów.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ | UL. WYZWOLENIA 147

☎ 530 739 712 f Moto Pasjonaci ✉ motocykle@motopasjonaci.pl



Jesteśmy tam dla was od poniedziałku do piątku 9.00 – 17.00 oraz w soboty 9.00 – 13.00



ProcessTeam
STAŁY ROZWÓJ

ProcessTeam Sp. z o.o.
ul. Krucza 16/22
00-526 Warszawa
www.processteam.pl

Oddział w Katowicach
ul. Mielęckiego 10
40-013 Katowice
519 618 120
marta.gardela@processteam.pl

ProcessTeam sp. z o.o. jest firmą doradczą-szkoleniową, która gwarantuje stały rozwój kompetencji pracowników oraz stały rozwój wartości firm, na rzecz których pracujemy. Nasi konsultanci i trenerzy, posiadający wieloletnie doświadczenie biznesowe, pomagają rozwijać kompetencje w różnych obszarach i aspektach. W ProcessTeam budujemy i rozwijamy nasze umiejętności oraz praktyczną wiedzę w ramach wydzielonych centrów kompetencyjnych w następujących obszarach: zarządzania projektami, programami i portfelem projektów oraz innych metodyk i dobrych praktyk zarządczych; strategii i zarządzania organizacją; umiejętności menadżerskich; umiejętności sprzedażowych, a także w tak ważnym i często zaniedbywanym aspekcie jak rozwój osobisty pracowników.



RAF GEO
BIURO GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE

**RZETELNIE
WSZECHSTRONNIE
TERMINOWO**

☎ +48 696 325 564
✉ biuro@rafgeo.pl
🌐 www.rafgeo.pl

usługi geodezyjne klasyfikacja gruntów oferta nieruchomości

FOTOWOLTAIKA
Longi 370W





Racibórz, Rudzka 107 ☎ 885 890 111 ✉ INFO@KOTLY.COM **PROSAT**

Zapraszamy do nowego STUDIA FOTOGRAFICZNEGO w Raciborzu

Potrzebujesz zdjęcia do dokumentów albo jesteś zainteresowany pamiątką w postaci zdjęć z sesji rodzinnej albo portretowej a może szukasz fotografa na swój ślub?

SPECJALNOŚCIĄ NASZEGO STUDIA SĄ:

- zdjęcia do dokumentów
- sesje rodzinne i portretowe
- fotografia ślubna (reportaże z dnia ślubu, sesje plenerowe w Polsce i za granicą),
- fotografia reklamowa i zdjęcia produktów dla sklepów internetowych

47-400 Racibórz, ul. Londzina 36 (sąsiadujemy z Domem Kultury Strzecha)

W pozostałe dni realizujemy sesje tylko po wcześniejszej bezpłatnej rezerwacji terminu. Rezerwacje terminu sesji pod nr 502 386 389 lub na stronie www.pawelklima.pl



Zapraszamy w każdy poniedziałek w bardzo dogodnych godzinach 8.30 – 19.30



Niebo pizzeria

Pizzeria NIEBO zaprasza!
pizza • sałatki • frytki • makaron ravioli
jedzenie meksykańskie • desery

ORGANIZUJEMY IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE DO 20 osób

Zamówienia: tel. 32 415 32 67
www.pizzerianiebo.pl
www.pyszne.pl

f Pizzeria Niebo

LICZNE PROMOCJE!

ZAPRASZAMY | 47-400 Racibórz, ul. Mickiewicza 6
codziennie od godz. 11.00 | niedziela od godz. 13.00





BOSCH Diesel Service Gruner



www.bosch-service-gruner.pl

- Jedyny w regionie autoryzowany serwis regeneracji wtryskiwaczy – pompowtryskiwaczy – pomp Diesel Common-Rail do samochodów osobowych, ciężarowych i ciągników, w jakości QualityScan.
- Polecamy kompleksową obsługę i naprawy samochodów – specjalność VW – Audi – Skoda – Seat.
- Specjalizujemy się w wymianach rozrządów paskowych i łańcuchowych VW – Audi, silniki rzędowe i V6, V8 – TDI, FSI, TFSI.
- Polecamy naprawy sprzęgieł i automatycznych skrzyń biegów VW, Audi – CVT i DSG.
- Regenerujemy filtry DPF, FAP i SCR nowoczesną metodą hydrodynamiczną.
- Jesteśmy jednym z najlepiej wyposażonym i przystosowanym do napraw nowoczesnych samochodów serwisem w Polsce z ponad 40-letnim doświadczeniem.

Bosch Diesel Service Gruner JASTRZĘBIE-ZDRÓJ | ul. Pszczyńska 374
tel. 32 4707031, 506 023 441 | e-mail: gruner@bosch-service.pl | serwis@gruner.webd.pl

Na rynku od 2006 r.

DOCIEPLENIA
tel. 32 43 10 225

Wolne terminy na 2020

Do 5 lat gwarancji

Fachowe doradztwo

✉ biuro@docieplenia.slask.pl
🌐 www.docieplenia.slask.pl



Uzbrojony i naćpany motocyklista uciekał przed policją

ŚWIERKLANY, WODZISŁAW ŚL., JASTRZĘBIE

Policjanci z rybnickiej grupy SPEED prowadzili pościg za motocyklistą, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. 28-latek jechał z dużą prędkością, łamiąc po drodze wszelkie przepisy ruchu drogowego. Po 7 km pościgu został on zatrzymany i obezwładniony. Mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju przewoził w plecaku broń maszynową, ostrą amunicję oraz ponad 14 gramów środków odurzających.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 24 maja, około godziny 18.00 w rejonie ulicy 3 Maja w Świerklanach. Policjanci z wydziału ruchu drogowego rybnickiej grupy SPEED podczas patrołowania zauważyli motocyklistę, który nie posiadał tablicy rejestracyjnej i jechał z dużą prędkością. Mundurowi zarejestrowali, że kierowca poruszał się z prędkością 160 km/h w terenie zabudowanym. Nie zatrzymał się, przyspieszył i zaczął uciekać.

Policjanci błyskawicznie ruszyli w pościg za motocyklistą. Kierowca ignorował sygnały świetlne i dźwiękowe podawane przez policjantów do zatrzymania pojazdu. Cały czas przyspieszał, chcąc zgu-

bić mundurowych. Po drodze naruszał przepisy ruchu drogowego, wyprzedzając w miejscach niedozwolonych oraz wykonując inne niebezpieczne manewry.

Doświadczeni w działaniach pościgowych policjanci z drogówki przez 7 kilometrów ścigali aprillę. Pomimo rozwijanych dużych prędkości, policjanci kontrolowali pościg, by w końcu dogonić uciekiniera. Na terenie Wodzisławia Śląskiego na ulicy Grodzisko, na łuku drogi, mundurowi zrównali się z motocyklistą i użyli radiowozu, jako środka przymusu bezpośredniego, trącając lusterkiem kierowcę jednoślada, który wpadł do rowu.

Mężczyzna zaczął uciekać pieszo w kierunku lasu. Po krótkim pościgu mundurowi obezwładnili kierowcę i zatrzymali. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju. Był trzeźwy, jednak użyto specjalistycznego analizatora śliny, aby sprawdzić, czy kierowca nie znajduje się pod wpływem środków odurzających. Drag Read wykazał, że ma w organizmie amfetaminę i marihuanę, dlatego pobrano mu krew do badań.



Rzeczy, w tym broń maszynowa, znalezione w plecaku zatrzymanego motocyklisty

Okazało się, że jastrzębianin przewoził w plecaku broń maszynową, ostrą amunicję oraz ponad 14 gramów środków odurzających. Ponadto mężczyzna nie posiadał on uprawnień do kierowania. Jego jednośląd był niezarejestrowany i nieubezpieczony. W toku przeszukiwania jego mieszkania śledczy z rybnickiej komendy zabezpieczyli 7 gramów środków odurzających oraz pieniądze w różnych walutach o wartości około 27 tysięcy złotych.

Podejrzany trafił do policyjnego aresztu, wczoraj usłyszał prokuratorskie zarzuty:

posiadania broni palnej bez wymaganego zezwolenia, posiadania środków odurzających, kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem środka odurzającego, a także niezatrzymania się do kontroli drogowej. Mężczyzna odpowie również za wszystkie wykroczenia drogowe, które popełnił. Decyzją Prokuratury Rejonowej w Rybniku wobec 28-latka zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, poręczenia majątkowego i zakazu opuszczania kraju. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. (ac2)

Policjanci z rydułtowskiego komisariatu ustalili i zatrzymali 27-latka, który ukradł samochód z zawartością elektronarzędzi. Jak tłumaczyć, kradł ponieważ skłoniła go do tego trudna sytuacja finansowa.

Ukradł samochód z cenną zawartością



Policjantom udało się odzyskać skradzione wartości blisko 5 tys. zł wiertarki, wkrętarki i skrzynki z narzędziami

RYDUŁTOWY W ostatni weekend maja policjanci z Rydułtów przyjęli zawiadomienie o kradzieży pojazdu z zawartością elektronarzędzi. Osobowy fiat zniknął z parkingu na osiedlu Orłowiec. Samochód miał w środku wiertarkę, wkrętarkę i

skrzynki z narzędziami.

– Policjanci, wykonując czynności w sprawie kradzieży, przejechali zabezpieczony monitoring, na którym widać mężczyznę, który otwiera samochód, następnie chwilę kręci się wokół niego, wsiada

i odjeżdża – przekazuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że mundurowi dokonali penetracji terenu w celu ujawnienia pojazdu, w której trakcie otrzymali informację, że fiat został znaleziony w Rybniku. Policjanci z tamtejszej jednostki dokonali jego oględzin i przekazali właścicielowi.

W międzyczasie rydułtowski policjanci rozpoczęli poszukiwania sprawcy. Ustalili, że jest nim 27-latek, który aktualnie przebywa w miejscowości Pie-

ce. – Pojechali tam i go zatrzymali. Mężczyzna przyznał się do kradzieży pojazdu – mówi Marta Pydych. Podczas przesłuchania wyjaśnił, że skłoniła go do tego trudna sytuacja finansowa. Ustalono także, że elektronarzędzia, które znajdowały się w pojeździe, sprzedał znajomemu. Mundurowi pojechali we wskazane przez zatrzymanego miejsce zbycia przedmiotów i odzyskali wartości blisko 5 tys. zł łup. 27-latek wkrótce stanie przed obliczem prokuratora. Grozi mu do 5 lat więzienia. oprac. (juk)

Policjanci z wodzisławskiej drogówki zatrzymali 67-latka prowadzącego samochód w stanie nietrzeźwości. Ujął go obywatel, który widząc, jak jedzie całą szerokością jezdni, zjechał mu drogę i wyciągnął kluczyki ze stacyjki.

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

WODZISŁAW ŚL. 4 czerwca o godz. 19.30 policjanci z wodzisławskiej drogówki zostali wezwani na ul. Mszańską. Doszło tam do obywatelskiego ujęcia nietrzeźwego kierowcy.

– Zgłaszający przekazał mundurowym, że jechał ul. Mszańską w kierunku Wodzisławia Śl., kiedy zauważył przed sobą kierującego fiatem. Jego styl jazdy wskazywał na to, że może być pijany. Kierowca jechał od prawego do lewego krawężnika i zaliczał wszystkie nierówności na drodze – relacjonuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Zgłaszają-

cy postanowił zjechać nietrzeźwemu kierowcy drogę i udaremnić dalszą jazdę. Wyciągnął mu kluczyki ze stacyjki i powiadomił policję.

Po przyjeździe na miejsce zatrzymania mundurowi przebadali kierującego na zawartość alkoholu. – Miał w organizmie dwa promile. 67-latek wkrótce usłyszy zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości. Grozi mu do 2 lat więzienia – dodaje Marta Pydych podkreślając, że postawa, jaką wykazał się obywatel, jest godna pochwały i naśladowania, bo gdyby nie jego prawidłowa reakcja mogłoby dojść do tragedii.

oprac. (juk)

Dwóch kierowców tego samego dnia, przy tej samej ulicy i prowadząc samochód tej samej marki, straciło prawo jazdy na trzy miesiące, w związku z rażącym naruszeniem obowiązujących przepisów.

STRACILI PRAWO JAZDY PRZEZ NADMIERNĄ PRĘDKOŚĆ

WODZISŁAW ŚL. 4 czerwca w samo południe przy ul. Matuszczyka w Wodzisławiu Śl. policjanci zauważyli pojazd marki mercedes przemierzający się w terenie zabudowanym z dużą prędkością. – Urządzenie pomiarowe wskazało, że kierowca pomimo obowiązującego na tym odcinku ograniczenia do 50 km/h, pędził z prędkością ponad 128 km/h – mówi Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. W efekcie mundurowi zatrzymali kierowcę do kontroli. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec Wodzisławia Śl. W związku z popełnionym przez niego wykroczeniem policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. Ponadto ukarali go mandatem karnym w wysokości 400 zł, a na jego konto trafiło aż 10 punktów karnych.

Tego samego dnia także przy ul. Matuszczyka, lecz późnym

wieczorem patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli kolejnego kierowcę mercedesa. On również przekroczył dozwoloną prędkość o 62 km/h. – Wobec 44-latka, który naruszył przepisy ruchu drogowego, nie było taryfy ulgowej. Kontrola zakończyła się mandatem karnym i 10 punktami na koncie. Mężczyzna stracił również prawo jazdy na trzy miesiące – Marta Pydych.

Mundurowi apelują do użytkowników dróg o rozsądek oraz dostosowanie prędkości do panujących warunków na drodze. – Pamiętajmy, że prędkość wciąż stanowi jedną z głównych przyczyn wypadków. Kierowcy, którzy lekceważą obowiązujące limity, narażają siebie i innych na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia – przestrzega rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. oprac. (juk)

Za późno na apel o linię kolejową CPK?

Jeden z opozycyjnych radnych wodzisławskiej rady skrytykował działania koalicji. A poszło o apel o podjęcie działań związanych z przebiegiem linii Kolei Dużych Prędkości przez Wodzisław Śl. – Jest bezcelowy – uważa samorządowiec.

WODZISŁAW ŚL. Podczas ostatniej sesji wodzisławscy radni podjęli – choć nie jednogłośnie – apel o podjęcie działań związanych z przebiegiem linii Kolei Dużych Prędkości (KDP) przez Subregion Zachodni w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). A konkretnie by wybrany został taki wariant, który umożliwi lokalizację przystanku kolejowego na terenie Wodzisławia Śl. Część radnych, która nie poparła apelu, uważa, że na tego typu działania jest już jednak za późno.

Chcą przystanek kolejowy

W ramach Strategicznego Studium Lokalizacyjnego CPK proponowany jest przebieg nowych odcinków linii kolejowych, w tym linii kolejowej nr 170 łączącej Katowice z Ostrawą. – Proponowane warianty trasy w ograniczonym zakresie przebiegają przez teren powiatu wodzisławskiego i przede wszystkim nie przewidują na



Dyskutując z przeciwnikami apelu, radny Adrian Jędryka uważa, że dopóki budowa inwestycji nie ruszyła, to na żadne działania nie jest za późno.

terenie powiatu przystanku kolejowego obsługującego KDP – mówił podczas majowej sesji wodzisławskiej rady rajca Adrian Jędryka. Dodał, że projektowana Kolej Dużych Prędkości dla mieszkańców powiatu będzie szansą na znacznie szybszy dojazd do głównych ośrodków w kraju i za granicą. Dla samorządów będzie natomiast impulsem do szybszego rozwoju społeczno-gospodarczego oraz

magnesem przyciągającym nowych przedsiębiorców. – Przebieg trasy KDP przez Wodzisław Śl. umożliwi także efektywną obsługę całego Subregionu Zachodniego, w tym Jastrzębia-Zdrój poprzez uzupełnienie sieci konwencjonalnych linii kolejowych i tym samym otworzy drogę do powstania kolei subregionalnej łączącej ze sobą większe ośrodki Subregionu. Wybór innego wariantu trasy może

natomiast oznaczać, że mieszkańcy powiatu zostaną pozbawieni możliwości korzystania z połączeń dalekobieżnych na stacji kolejowej Wodzisław Śl. – argumentował Jędryka.

Apel przekazali dalej

Wodzisławska rada, choć niejednogłośnie, to poparła apel. W efekcie został on również skierowany do kilku adresatów. Wśród nich są m.in.: prezydent Wodzisławia Śl., zarząd powiatu wodzisławskiego, parlamentarzyści oraz radni sejmiku reprezentujący ziemię wodzisławską. Apel wzywa ich do podjęcia działań, które będą zmierzały do wyboru takiego wariantu przebiegu linii KDP, który umożliwi lokalizację przystanku kolejowego na terenie Wodzisławia Śl. Ponadto, radni poprosili radę powiatu wodzisławskiego oraz rady miast i gmin powiatu wodzisławskiego o poparcie apelu.

Za późno, ale warto

spróbować?

Przed głosowaniem apelu wywiązała się dyskusja nad jego zasadnością. – Stoję na stanowisku, po analizie wszystkich dokumentów, do jakich można dotrzeć w tej sprawie, że ten apel jest bezcelowy – mówił radny Roman Szamatowicz. Zauważył, że 29 kwietnia rada ministrów przyjęła rozporządzenie dotyczące budowy CPK. W efekcie określono już m.in. sieć linii kolejowych (planowanych do budowy i istniejących), które stanowić będą szkielet systemu transportowego kraju, zapewniający pasażerom dostęp do systemu transportu dalekobieżnego, w tym bezpośredni dojazd do CPK i Warszawy. – Decyzje co do budowy linii już zostały podjęte. Na tym etapie wysyłanie apeli wydaje się bezzasadne – mówił rajca podkreślając, że jego zdaniem na zamiany w dokumentach jest już za późno.

Radny Jędryka odparł, że budowa KDP jest inwestycją

długoletnią i wiele zapisów w dokumentach można jeszcze zmienić. – Dopóki budowa nie ruszyła, to na nic nie jest za późno. Czy się uda, tego nie wiem, ale warto spróbować – mówił podkreślając, że m.in. senator Ewa Gawęda zamierza interweniować w tej sprawie. Jędryka zauważył, że podczas marcowych obrad zgłosił do dodania do jego porządku przedmiotowy apel. Projekt nie uzyskał wymaganej liczby głosów „za” i do porządku obrad ostatecznie nie wszedł. – Nikt z opozycyjnych radnych nie chciał wtedy nad nim się pochylić – mówił Jędryka. Biorący udział w obradach radny powiatu wodzisławskiego Alojzy Szymiczek poparł apel. – Jeśli się nic nie robi, to nic się nie zyska. Postaram się zainteresować tematem radę powiatu wodzisławskiego – zapewnił. Kończąc dyskusję w tej sprawie, radny Szamatowicz skwitował to słowami: szkoda, że dopiero teraz.

(juk)

W ramach akcji prowadzonej przez Caritas Polska, 11 szpitali w województwie śląskim otrzyma 30 respiratorów. Sprzęt trafił również do wodzisławskiego szpitala.

Brytyjski respirator trafił do szpitala

WODZISŁAW ŚL. REGION 11 szpitali w województwie śląskim otrzyma łącznie 30 respiratorów w ramach akcji #WdzięczniMedykom prowadzonej przez Caritas Polska. – Caritas nie ustaje w niesieniu pomocy polskim medykom w walce z koronawirusem. Jeste-

śmy tam, gdzie nasze wsparcie jest najbardziej potrzebne – podkreśla ks. Marcin Iżycki, dyrektor Caritas Polska.

Od Raciborza po Pszczynę

Respiratory produkcji brytyjskiej trafią do szpitali w

miastach: Jastrzębiu-Zdroju, Raciborzu, Knurowie, Mikołowie, Pszczynie, Żorach, Wodzisławiu Śl., Tychach, Orzeszu, Cieszynie i Rybniku. Pierwsze urządzania placówki w naszym regionie już otrzymały, w tym Powiatowy Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Wodzisławiu Śl. – Respirator, który otrzymaliśmy, będzie wykorzystywany w procesie leczenia naszych pacjentów oraz przyczyni się do komfortu pracy personelu medycznego naszego szpitala – mówi dyrektor wodzisławskiej lecznicy Krzysztof Kowalik. Pozostałe urządzenia będą sukcesywnie dostarczane do pozostałych jednostek ochrony zdrowia w kolejnych tygodniach. Zakończenie dostaw planowane jest na przełomie czerwca i lipca.

Darowizna spółki górniczej

Jak podkreśla ks. Marcin Iżycki, zakup respiratorów nie byłby możliwy bez wsparcia

Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Prawie milion złotych przeznaczyliśmy na zakup 30 respiratorów dla szpitali w województwie śląskim. To nasz wkład w akcję zorganizowaną przez Caritas Polska – mówi Włodzimierz Hereźniak, prezes zarządu JSW. Dodaje, że akcja #WdzięczniMedykom zwiększy bezpieczeństwo zdrowia Polaków. – Dla nas istotne jest to, że wspieramy szpitale działające na naszym terenie, pieniądze trafiają więc do mieszkańców naszego regionu. Zakup respiratorów to wydatek służący społeczności lokalnej – podkreśla Hereźniak zauważając, że to nie jedyne wsparcie dla służby zdrowia w czasie pandemii ze strony JSW. Przypomina, że do tej pory spółka przeznaczyła już ponad 4 mln zł na dofinansowanie szpitali i na zakup niezbędnego sprzętu oraz środków higieny i ochrony osobistej.

oprac. (juk)

STRAŻACY AKCJĄ SZUKAJĄ CHĘTNYCH

PSZÓW Ratownicy z OSP Pszów wyszli z ciekawą inicjatywą dla tych, którzy chcieliby wstąpić w szeregi ochotniczej straży pożarnej. Na Facebooku prowadzą kampanię „Zdobądź się na odwagę”, a wkrótce odbędzie się pierwsze spotkanie dla zainteresowanych.

Dotychczas OSP Pszów zachęcała mieszkańców do wstąpienia do jednostki poprzez akcje plakatowe i pocztę pantoflową. Ich efekty były niewielkie. W tym roku strażacy postawili na social media i pokazanie ich pracy od kuchni. W ramach akcji na fanpage OSP Pszów prezentują sylwetki ratowników. – Rozpoczęliśmy akcję „Zdobądź się na odwagę”, którą promujemy na profilu OSP Pszów na Facebooku. Będą pojawiać się filmy i różne informacje, które mają zachęcić potencjalnych kandydatów. Pierwsze spotkanie planu-

jemy na 19 czerwca o godz. 18.00. Wtedy osoby zainteresowane będą mogły przyjść i zobaczyć, jak wygląda służba – informuje Piotr Fiszer, naczelnik OSP Pszów. – Naszym celem jest pozyskanie osób do jednostki operacyjno-technicznej, czyli do grupy, która bierze czynny udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Określiłmy wiek na 18-60 lat, bo w tym wieku można brać udział w akcjach, ale też jesteśmy otwarci na osoby młodsze od 16 lat, które mogłyby przez czas do osiągnięcia pełnoletności przygotowywać się do udziału w działaniach – wyjaśnia Piotr Fiszer. Na 19 czerwca strażacy przygotowali niespodziankę dla chętnych, aby pokazać im namiastkę prawdziwej akcji. Przy remizie OSP Pszów odbędą się wtedy ćwiczenia z wykorzystaniem sprzętu będącego na wyposażeniu jednostki. **Szymon Kamczyk**

Nie tylko respiratory

Poza respiratorami Caritas Polska dostarcza szpitalom, a także hospicjom i zakładom opiekuńczo-leczniczym w całym kraju środki ochrony osobistej dla personelu medycznego oraz inne niezbędne wyposażenie. Do tej pory organizacja zakupiła już 100 tys. maseczek chirurgicznych, 9 tys. masek KN95, 2 tys. przyłbic, 10 tys. kombinezonów ochronnych, a także 12 specjalistycznych łóżek szpitalnych. Wartość sprzętu i wyposażenia medycznego sfinansowanego dzięki kampanii #WdzięczniMedykom przekroczyła już 4,6 mln zł. Sama kampania rozwija się dzięki wsparciu darczyńców instytucjonalnych oraz indywidualnych, które zdecydowały się wspomóc zakup sprzętu i wyposażenia dla polskich medyków. Do akcji wciąż można się przyłączyć, szczególnie na www.caritas.pl/medycy.

„Nie zwykłem przerywać obrad i ostentacyjnie się żegnać”. Oświadczenie prezydenta Mieczysława Kiecy

Szanowni Państwo,
w odpowiedzi na artykuł „Prezydenci nie wytrwali do końca” i zawarte w nim informacje, chciałbym móc wyjaśnić kilka kwestii.

Nie będę odnosił się do tradycyjnej już złośliwości przewodniczącego Rady Miejskiej. Myślę, że wielu z nas, którzy chociażby śledzą przebieg posiedzeń Rady Miejskiej, zwyczajnie zdążyło się do niej przyzwyczaić. Chociaż nigdy i dla nikogo z nas nie jest to miłe zachowanie.

Prawdą jest, że ja i moi zastępcy nie byliśmy dostępni do końca ostatnich obrad Rady Miejskiej. Po 15 godzinach pracy, mając także na uwadze, że następnego dnia rozpoczynamy aktywność zawodową o 6.30, pokonani m.in. przez zmęczenie, nie dotrwalibyśmy do zakończenia obrad. Ale czy to była wyjątkowa sytuacja? Absolutnie nie. I moim zdaniem zupełnie niezaskakująca na odnotowa-

nie na łamach prasy. Dlaczego?

Po pierwsze wszyscy musimy zdać sobie sprawę, czym jest sesja rady gminy. To spotkanie radnych, podczas którego rajcy zajmują się procedowaniem przygotowanych, najczęściej przez pracowników Urzędu Miasta i mnie, uchwał. Mogą wówczas dyskutować, zastanawiać się, wprowadzać zmiany i w końcu uchylać lub też nie przygotowane akty. Pamiętajmy, że wcześniej projekty tych uchwał omawiane są podczas posiedzeń tematycznych komisji Rady Miejskiej. Nie są zatem, a przynajmniej nie powinny być, niczym nowym dla członków rady. Co ważne, podczas posiedzeń komisji oraz w każdym innym dogodnym dla radnych czasie, nasi rajcy mogą wносить do mnie swoje pytania, uwagi czy wnioski. Już dawno, drogą pisemną, ustaliliśmy z panem przewodniczącym, że dla za-

chowania klarowności naszej komunikacji, jasności przekazu, najlepiej byłoby, by wszelkie pytania zadawane były w formie pisemnej. Oczywiście nigdy, gdy tylko jest taka możliwość, nie uchylam się przed natychmiastową odpowiedzią ustną na zadane mi pytanie.

Chciałbym także podkreślić, że wielokrotnie i ja, i inni pracownicy Urzędu Miasta, zwracali się do pana przewodniczącego o inną organizację posiedzeń. Prosiłbym o ich usprawnienie, być może przeniesienie na wcześniejsze godziny, prosiłbym o wyrozumiałość. Jako pracodawca mam z tym problem, gdyż pracownicy urzędu, których obecność jest konieczna podczas sesji, spędzają wówczas w pracy 15-20 godzin. Następnego dnia zaczyna się zatem problem z organizacją pracy oraz problem z zachowaniem jakichkolwiek norm kodeksowych. Jako człowiek mam z tym problem, bo zwyczajnie

czasem organizm odmawia posłuszeństwa po tylu godzinach wymagającej skupienia i uwagi aktywności. To strona ludzka. Jest jeszcze inna – organizacyjna. Wieczorem i w nocy większości merytorycznych pracowników nie ma. Nie mogą zatem służyć pomocą i odpowiedzią za zadawane pytania i składane uwagi. Co za tym idzie, większość odpowiedzi na jakiekolwiek zadane nocną porą pytania jest natychmiastowo niemożliwa.

Zwróćmy także, Drodzy Państwo, uwagę na inną kwestię. Podczas wszystkich poprzednich kadencji moje wystąpienie jako prezydenta miasta, w którym składałem radnym Rady Miejskiej dokładny raport z moich działań i najważniejszych wydarzeń w mieście, umiejscowione było w porządku sesji na jej początku. Co istotne, miało miejsce w godzinach pracy Urzędu Miasta, czyli obecności wszystkich jego pracowników na stano-

wiskach pracy. Miało to także swój cel. Po omówieniu przeze mnie informacji, radni obecni na sali mogli zadać wszelkie nurtujące ich pytania. W trakcie obrad pracownicy opracowywali zagadnienia i sporo z nich mogło być wyjaśnionych jeszcze tego samego dnia. Na inne, bardziej złożone lub wymagające większego nakładu pracy, odpowiadaliśmy pisemnie. Dziś jest inaczej. Informacja o działaniach prezydenta jest zaplanowana na sam koniec posiedzenia. W praktyce, patrząc na historię przebiegu posiedzeń w tej kadencji, ma odbywać się w godzinach nocnych. Inną sprawą jest także składanie przeze mnie odczytywanej podczas sesji informacji drogą pisemną jeszcze przed posiedzeniem. Tak też było i w zeszłym tygodniu. Moją informację złożyłem do Biura Rady Miejskiej, zapisując w niej jednocześnie, że jestem otwarty na wszelkie pytania i, biorąc pod uwagę

wspomniane wyżej trudności organizacyjne, proszę o ich wnoszenie drogą pisemną. Na wszystkie postaramy się odpowiedzieć z zachowaniem należytej staranności i jak najlepszej jakości.

A że po cichu opuściłem obrady... Nic niezwykłego. Wystarczy spojrzeć na nagrania z różnych sesji, jeśli ktoś miałby wątpliwości. Wiele razy musiałem wyjść wcześniej. Przekazuję wówczas stosowną informację moim współpracownikom. Tak było też ostatnio. W moim imieniu informacji udzielił sekretarz miasta. Nie zwykłem przerywać obrad i ostentacyjnie się żegnać. Zresztą nie tylko ja. Zwyczajowo robią tak chyba wszyscy uczestnicy posiedzeń. Zatem: czy to właśnie moja niedostępność po godzinie 22 jest głównym powodem do dyskusji?

Mieczysław Kieca
Prezydent Miasta
Wodzisławia Śląskiego

Do końca sierpnia na budynku Wodzisławskiego Centrum Kultury zostaną zamontowane instalacje fotowoltaiczne. – Rozpoczynamy kolejną, ważną inwestycję – zapowiada dyrektor placówki Krzysztof Jaroch.

Wodzisławskie Centrum Kultury inwestuje w zieloną energię

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławskie Centrum Kultury 27 maja zawarło umowę na dostawę i montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy do 40 kilowatów. Wykonawcą robót jest firma z Rudy Śl., która zobowiązała się wykonać zadanie za kwotę nieco ponad 216 tys. zł. Inwestycja realizowana jest w ramach miejskiego projektu pn. „Odnawialne źródła energii w budynkach użyteczności publicznej Miasta Wodzisławia Śląskiego”, współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014 – 2020.

Do końca sierpnia na dachach z trzech dachów budynku WCK o łącznej powierzchni prawie tysiąca metrów kwadratowych zamontowanych zostanie 136 paneli. Powstaną dwie jednostki wytwarzania energii dzięki modułom fotowoltaicznym. Instalacja pozwoli na przekazanie nadwyżek wyprodukowanej energii do sieci energetycznej, by następnie odebrać je w znaczą-



Na dachu budynku Wodzisławskiego Centrum Kultury do końca sierpnia zostanie zamontowana instalacja fotowoltaiczna

cej części podczas zwiększonego zapotrzebowania na pobór prądu, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym.

– Dzięki środkom unijnym pozyskanym przez miasto Wodzisław Śl. rozpoczęliśmy kolejną, ważną inwestycję. Po ubiegłorocznej termomodernizacji części dachu wraz z dostosowaniem do montażu fotowoltaiki ruszają kolejne prace, dzięki którym skorzystamy z prądu w ramach

odnawialnych źródeł energii – mówi Krzysztof Jaroch, dyrektor Wodzisławskiego Centrum Kultury. Dodaje, że inwestycja prowadzona przez WCK w ramach miejskiego projektu w oczywisty sposób zmniejszy pobór energii elektrycznej wytworzonej i dostarczonej z sieci, co zmniejszy ilość substancji szkodliwych w powietrzu, pochodzących z procesów energetycznego spalania paliw.

oprac. (juk)

Na majowym posiedzeniu komisji wspólnych rady gminy w Godowie odczytana została prośba skierowana do wójta gminy, a dotycząca umożliwienia badań pomiarowych rzeki Szotkówki. Okazuje się, że marcu droga dojazdowa do punktu poboru próbek na brzegu Szotkówki była nieprzejezdna. Wobec czego laboranci musieli przejść się... 700 metrów.

Skarga na fatalną drogę do Szotkówki

GODÓW Prośbę na piśmie do wójta gminy Godów Mariusza Adamczyka wystosował naczelnik Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska w Katowicach Andrzej Szczygiel. Wyjaśnił w niej, że na terenie gminy Godów znajduje się punkt pomiarowy rzeki Szotkówki. Zlokalizowany jest między ujściem Leśnicy do Szotkówki, a ujściem Szotkówki do Olzy. Na tym odcinku, w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska, dokonywany jest przez pracowników Pracowni Centralnego Laboratorium Badawczego w Bielsku-Białej raz w miesiącu pobór wody do badań.

W marcu pracownicy Laboratorium mieli jednak problem z jego wykonaniem. Dlaczego? Jak tłumaczy w piśmie naczelnik Szczygiel do punktu poboru wody prowadzi jedna droga polna. Do tej pory tj. przez 20 lat badań wody, nie było problemu

z dojazdem do punktu, ale na początku marca droga była tak rozjeżdżona, że dojazd do brzegu był niemożliwy. „Tylko dzięki zaangażowaniu próbobiorcy możliwe było wykonanie poboru, pokonując piechotą wraz ze sprzętem do poboru wody odcinek 700 metrów” – pisze naczelnik Szczygiel, który zwrócił się do wójta z prośbą o pomoc w umożliwieniu wykonania badań monitoringowych Szotkówki w wyznaczonym punkcie pomiarowym.

Wójt Godowa Mariusz Adamczyk przyznał, że pod-

czas opadów deszczu droga jest trudno przejezdna, a sytuacja pogarsza się kiedy w porze opadów korzystają z niej maszyny rolnicze. – Wtedy rzeczywiście nie idzie po niej przejechać – przyznaje wójt. Na posiedzeniu komisji poinformował, że w tym roku droga zostanie utwardzona frezem asfaltowym, a w przyszłym roku gmina wystąpi o dotację na wykonanie drogi do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Jeśli uda się dotację pozyskać, to na polnej drodze pojawi się asfalt. (art)

AUTOPROMOCJA

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

Niedawno do naszej redakcji trafił anonimowy list, w którym autor poddaje w wątpliwość to, czy na terenie Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Gorzycach przestrzegane są wszystkie procedury sanitarne, w tym dotyczące zachowania dystansu między niektórymi pracownikami oraz tymi pracownikami a mieszkańcami. Autor wyraził też wątpliwość czy dyrekcja DPS-u panuje nad sytuacją. W odpowiedzi na te zarzuty:

Dyrektor chwali załogę DPS-u



Wszyscy pracownicy DPS-u bez wyjątku mają stosować się do przyjętych procedur profilaktycznych

GORZYCE List, w którym jego autor zarzuca, że dwóch pracowników DPS-u w Gorzycach nie przestrzega zasad profilaktycznych, narażając tym samym na niebezpieczeństwo mieszkańców, wydał się o tyle zaskakujący, że gorzycka placówka wydaje się dobrze radzić sobie z epidemią i ma realny sukces w jej przeciwdziałaniu. Przypomnijmy, że pod koniec marca do placówki z leczenia szpitalnego w Wodzisławiu wrócił jeden z mieszkańców. Zgodnie z wprowadzonymi przez placówkę, jeszcze przed wybuchem epidemii w naszym kraju, procedurami bezpieczeństwa, mieszkaniowiec ten trafił najpierw do izolacji. Dzięki temu, jak wyjaśnia kierownictwo DPS-u, nie miał on kontaktu z innymi mieszkańcami, a obsługiwali go tylko wytypowani pra-

cownicy, którzy zachowywali względy bezpieczeństwa. Na ile było to roztropne działanie, okazało się kiedy kilka dni później na terenie wodzisławskiego szpitala, z którego wrócił ów mieszkaniowiec, wybuchło ognisko epidemii. Wtedy mieszkańcy pobrano wymaz. Po wykonaniu testu na koronawirusa okazało się, że jest zakażony. Mieszkaniec trafił do szpitala zakaźnego a pracownicy, którzy mieli z nim kontakt trafili na obojętną kwarantannę – 12 osób odbyło ją na terenie DPS-u, 9 w miejscu zamieszkania. 61 innych pracowników przez tydzień całodobowo przebywało z mieszkańcami. Dzięki tym i wielu innym zabiegom, koronawirus po DPS-ie się nie rozprzestrzenił. A przykłady z kraju i zagranicy pokazują, że wystąpienie koronawirusa w

tych miejscach jest dosłownie zabójcze dla ich lokatorów, którzy są przecież starszymi i zazwyczaj schorowanymi ludźmi.

W związku jednak z alarmistycznym tonem listu, którego autor przestrzegał przed wybuchem ogniska epidemii właśnie na terenie DPS-u, zadaliśmy dyrekcji DPS-u pytania dotyczące tego, czy dyrekcja DPS ma na pewno pod kontrolą to, czy cały personel stosuje się do działań profilaktycznych, w jaki sposób realizowane są owe działania profilaktyczne na terenie DPS-u i na czym one polegają, oraz jakie obowiązki spoczywają na pracownikach DPS-u w kontekście działań profilaktycznych i na czym polegają działania profilaktyczne w odniesieniu do pracowników DPS-u?

W odpowiedzi dyrektor DPS-u Ryszard Nawrocki wymienił wszystkie działania profilaktyczne i wyjaśnił, że przynoszą one pozytywne efekty. – Najlepszym tego przykładem jest okres, kiedy personel opiekował się chorym na COVID-19 mieszkańcem i tylko stosowanie ostrego reżimu sanitarnego nie dopuściło do transmisji wirusa na pozostałą społeczność. Personelowi należą się słowa uznania za świadome, skuteczne działania i ciężką pracę w tych nowych, dotychczas nie znanych warunkach – podkreśla dyrektor Nawrocki. Jak zapewnia, cały personel jest świadomy miejsca, w którym pracuje i wypełnia swoją misję z oddaniem i poświęceniem.

Pracownicy swoje obowiązki wykonują wzorowo i sumiennie. Organizacja pracy i profesjonalne postępowanie personelu, stosowanie przez wszystkich pracowników, bez

wyjątku, przyjętych procedur profilaktycznych daje efekty środowiska wolnego od koronawirusa – zapewnia dyrektor placówki. Dodaje też, że działania profilaktyczne w DPS

Gorzycy znacznie wyprzedzały polecenia i rekomendacje, jakie jednostka otrzymywała od Wojewody Śląskiego i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. (art)

DZIAŁANIA PROFILAKTYCZNE REALIZOWANE NA TERENIE DPS-GORZYCE I OBOWIĄZKI PRACOWNIKÓW:

1. Pracownicy po przekroczeniu bramy DPS-Gorzycy wycierają buty na matach do dezynfekcji obuwia i dezynfekują ręce, mierzą temperaturę ciała. Pracownicy z gorączką i jakimikolwiek objawami przeziębienia nie przychodzą do pracy.
2. Pracownicy pracujący w bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami zaraz po przyjeździe do pracy w szatni zakładają jednorazowe ubrania ochronne, maseczki i rękawiczki, które w tym samym dniu na koniec pracy wyrzucają.
3. Wszyscy pozostali pracownicy pracują w fartuchach jednorazowych, stosują maseczki ochronne na twarz, czepki na głowę i przestrzegają zasad bezpiecznego kontaktu oraz dezynfekcji.
4. Zakazuje się pozostawiania telefonów komórkowych na powierzchniach ogólnodostępnych, ponieważ są doskonałymi nośnikami wirusów, co zostało udowodnione.
5. Po każdym posiłku naczynia i sztućce mieszkańców są wyparzone.
6. W pokojach tzw. socjalnych nie mogą przebywać więcej niż 2 osoby.
7. Na powierzchniach stolów nie mogą pozostawać w otwartej przestrzeni produkty, nie zjedzone kanapki, resztki posiłków. Produkty pracowników mogą być tylko w lodówce.
8. Wszystkie zabiegi pielęgnacyjne i medyczne wykonywane są w sposób ograniczający kontakt z podopiecznym „twarzą w twarz”. Jeśli jest to możliwe (biorąc pod uwagę stan zdrowia mieszkańca) to mieszkańcy są zachęcani do założenia maseczki na czas wykonywania toalety.
9. Mieszkańcy, którzy z powodów medycznych są wysyłani na Izbę Przyjęć lub SOR i wracają z powrotem do Domu odbywają 14 dniową kwarantannę – pobyt w pokoju jednoosobowym lub w izolacie (jeśli mieszkaniowiec zajmuje pokój dwuosobowy). Wobec mieszkańca odbywającego kwarantannę stosujemy podwyższony reżim sanitarny: kombinizon, rękawiczki, maseczka, ochrona na oczy i obuwie.
10. Toalety i ubikacje personelu są dezynfekowane częściej niż zwykle, stale dezynfekuje się na mokro klamki, drzwi, przycisków w windach.
11. Na terenie całego Domu na każdym segmencie, przed wejściem do pomieszczeń zwłaszcza takich jak: jadalnia, kaplica, i innych zamontowano dozowniki z płynem i żelem dezynfekcyjnym.
12. Dom wyposażono w dodatkowy sprzęt taki jak: np. generatory ozonu systematycznie używane do dezynfekowania pomieszczeń.
13. Nowo przyjmowani mieszkańcy oraz mieszkańcy po powrocie ze szpitala umieszczani są w izolatkach na okres 14 dni, a personel w kontakcie z nimi przestrzega ustalonych procedur.
14. Realizacja usług dla mieszkańców odbywa się w ramach społeczności danego segmentu i jest tak zorganizowana, aby mieszkańcy i personel danego segmentu nie stykali się ze społecznością innego segmentu, żeby nie doszło do transmisji wirusa. Mieszkańcy używają maseczek na twarz, dezynfekują ręce

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



Z poradnika Ogrodnika Kazika: przyjrzyjmy się tomatom

„Pan pomidor wlaźł na tyczkę i przedrzeźnia ogrodniczkę. Jak Pan może, panie pomidorze?!” – pisze poeta w jednym z ulubionych dzieł lirycznych Kazika. Czy rzeczywiście pomidor powinien wykazywać więcej pokory? Jaka jest jego historia i w jaki sposób zapewnić sobie bogate zbiory tego owoco-warzywa? Przyjrzyjmy się bliżej tomatom – roślinom, bez których nie można sobie wyobrazić lata na działce.

Pomidor przybył do nas z Ameryki Środkowej. Uprawiali go tam Aztekowie, którzy widząc jego duże, pulchne owoce nazwali go xitomatl, w uproszczeniu tomatl. Specyficzny zapach liści nie wzbudzał w Europejczykach pożądania, dlatego traktowano go na początku jako roślinę trującą i uprawiano ku zadowoleniu oka. Mądry lud średniowieczny czuł jednak pismo nosem. Współcześni Danteo uważali mięsz pomidora za grzeszny, który w żadnym wypadku nie mógł być spożywany przez kobiety cnotliwe. Nawet wiele wieków później, na początku dwudziestego stulecia wielce szanowany psychiatra, Austriak żydowskiego pochodzenia utrzymywał, że owoc ten jest wielce podniecający i stanowi źródło pokus dla podświadomości. Trudno jest zrozumieć tego typu naukowe zapędy z działkowej perspektywy, ale wyteżając wyobraźnię, można wybaczyć naszym przodkom tego typu konotacje.

Świetny afrodyzjak

Kiedy już jednak rozsmakowaliśmy się w soczystych, czerwonych owocach, tworząc rozmaite warianty potraw z naszym bohaterem w składzie, postanowiliśmy przyrzeć mu się z bliska. Badania nie pozostawiły żadnych wątpliwości. W pomidorze jest zaklętych wiele pożytecznych i dobroczynnych substancji, tym samym udało się zdefiniować miłosnego demona w nim drzemącego. Analizy wykazały, że jest świetnym afrodyzjakiem. Spożywając pomidora zyskuje przede wszystkim pro-

stata, ale zawarty w owocach likopen ma niezwykle silne działania antynowotworowe. Co ciekawe, nie jest ważne, czy zjemy je na surowo, czy przetworzone. Oba warianty mają swoje zalety. Nie jesteśmy jednak tylko konsumentami. Jako ogrodników interesuje nas przede wszystkim co zrobić, aby wyhodować jędrne i smaczne owoce.

Konkurencja zabija

Bądźmy praktyczni i nie komplikujmy sobie zbytnio kwestii uprawy. Życie ogrodnika jest pełne trosk, więc nie szukajmy sobie dodatkowych zgrzyot. Jeśli sami na przedwiośniu wysiewamy rozsady, to mamy większe możliwości wyboru odmian. Kierujemy się przede wszystkim odpornością na choroby. W następnej kolejności zdecydujemy, czy ma to być pomidor na przetwory, czy do spożycia na świeżo lub grillowania. Rozsadzając w gruncie nie przesadzajmy z zagęszczeniem, bo nie tak rośliny nie zabija, jak zbyt duża konkurencja. Jeśli nawet uzupełnimy potrzeby pokarmowe nawozami mineralnymi, to nie uda Wam się to ze słońcem, którego pomidory potrzebują dużo. Cztery sadzonki na metr kwadratowy to optymalne rozwiązanie. Ziemia powinna zostać zaprawiona kompostem, a dołek pod roślinę musi być na tyle głęboki, by móc posadzić sadzonkę do 2/3 wysokości. Im głębiej tym lepiej. Łodyga wykształci korzonki na całej, zakopanej długości, co sprawi, że roślina będzie bardziej odporna na suszę i wyda wyższej jakości plon. Dołek możecie zaprawić garścią posiekanego ziela pokrzywy, niezwyklej, szamańskiej rośliny, o której wam już pisałem. Taki substrat uchroni

pomidora przed chorobami i będzie źródłem niezbędnych mu do prawidłowego wzrostu pierwiastków, w tym tytanu, którego pokrzywa zawiera mnóstwo. Jeśli zaś z jakiegoś powodu pominęliście ten krok nie zapominajcie o nektarze, czyli gnojówce z pokrzyw, rozcieńczonej w stosunku 1:1.

Plantacja tytaniczna

Moje badania wykazały, że nawet podlewanie czystą gnojówką nie wyrządza roślinom żadnych szkód, a wręcz przeciwnie, stosowanie jej raz w tygodniu sprawia, że plantacja staje się bardziej tytaniczna. Postarajcie się też o co najmniej 1,5 m palik, do którego podwijać będziecie prowadzoną na jeden lub dwa pędy roślinę. Wszystkie odrosty pojawiające się na pędzie głównym należy regularnie usuwać. Pomidor wymaga systematycznego podlewania, starajcie się jednak robić to tak, by nie moczyc wodą liści. Dobrym rozwiązaniem jest ściółkowanie, które pozytywnie wpływa na ogólną kondycję roślin. Jeśli zaś od lat stosujecie się do tego typu podstawowych zaleceń, a mimo to nie jesteście w stanie osiągnąć satysfakcji w dziedzinie hodowli pomidorów, pozostają Ci ostatnie grabie ratunku, magiczna metoda,

którą Kazik, specjalnie dla Was wygrzebał ze zbutwiałych ogrodniczych apokryfów. Czytamy w nich:

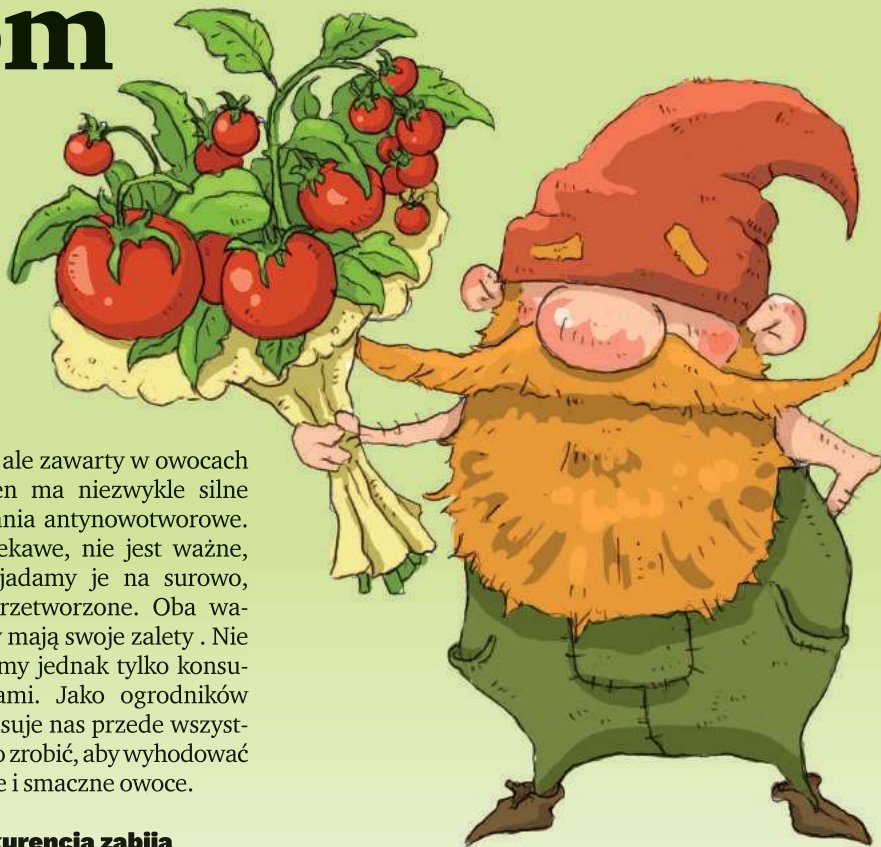
„Wizmiesz drutu miedzianego kasek mały i bezsentymentalnie ubodziesz nim wić, co by utkwiała w niej dla ogólnego pożytku kaczana onego.”

W wolnym przekładzie chodzi o to, by kawałek drucika miedzianego po prostu wbić w łodygę pomidora i go tam zostawić. Nieprawdopodobne? Śmieszne? Sprawdź!

Parapet lub balkon

Jeszcze jedno! Nie mogąc pozwolić sobie na uprawę pomidorów w gruncie nie jesteście skazani na wizyty w sklepie dla utrzymania swojego libido na dostatecznie wysokim poziomie. Przy odrobinie samozaparcia możecie hodować te rośliny na swoich balkonach, a nawet parapetach. Mnogość odmian doniczkowych jest w stanie zapewnić Wam całkiem pokaźne plony. Warunkiem powodzenia jest dostatecznie duża donica. Istnieją odmiany, które dają 5–6 kg owoców z donicy. Nie wierzyć? Spróbujcie! Niech pomidory staną się wyzwaniem dla niewiernych. Jeszcze nie jest za późno. Sezon na pomidory ciągle przed nami.

Ogrodnik Kazik



Już niedługo dojdzie do zmiany na stanowisku Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Gorzyczkach. Szef jednostki w połowie maja przechodzi do pracy w pobliskich Żorach.

Będzie zamiana na stanowisku dyrektora

GORZYCZKI ŻORY Adam Grześkiewicz kończy pracę w Centrum Administracyjnym Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych (CAOPOW) w Gorzyczkach, gdzie pełnił funkcję dyrektora. Od 15 czerwca będzie zawodowo związany z Żorskim Centrum Organizacji Pozarządowych (ŻCOP).

Zmiana warty w połowie czerwca

Na początku maja wodziśkie starostwo opublikowało ogłoszenie o naborze na wolne od połowy czerwca stanowisko dyrektora CAOPOW. Termin składania zgłoszeń upłynął 19 maja. Jak przekazuje nam Wojciech Raczkowski, kierownik biura komunikacji społecznej i informacji w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl. w konkursie swoje aplikacje złożyły 4 osoby. Komisja rekrutacyjna zapoznała się już ze wszystkimi złożonymi dokumentami. – Na początku czerwca planowane są rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami. Trudno powiedzieć, kiedy konkretnie można spodziewać się ogłoszenia wyników, ale zarząd powiatu chciałby, aby nastąpiło to przed 15 czerwca, tj. zanim dotychczasowy dyrektor zakończy swoją pracę na tym stanowisku – mówi Wojciech Raczkowski. Starostwo chciałoby, aby ustępujący dyrektor wprowadził swojego następcę w bieżące obowiązki związane z prowadzeniem placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz kontynuowaniem działań mających na celu utworzenia nowego Domu Dziecka w Radlinie.

Z Gorzyczek do Żor

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń zarządu

powiatu wodziśkiego omawiano temat zakończenia pracy przez dyrektora Grześkiewicza. Członek zarządu Krystyna Kuczera poinformowała wówczas, że do starostwa wypłynęło pismo prezydenta Żor o wyrażenie zgody na przeniesienie go do pracy w Żorskim Centrum Organizacji Pozarządowych. – Mogę potwierdzić, że od połowy czerwca dyrektorem ŻCOP będzie pan Adam Grześkiewicz, który od grudnia 2016 r. pełnił obowiązki dyrektora CAOPOW w Gorzyczkach – informuje Anna Ujma, główny specjalista – pełnomocnik prezydenta Żor ds. promocji, kultury i sportu. Dodaje, że Grześkiewicz w przeszłości był już związany z Żorami. – Od września 2009 r. do kwietnia 2016 r. pracował w Zakładzie Aktywności Zawodowej „Wspólna Pasja” Pełnił tam funkcję kierownika. Już wtedy dał się poznać jako osoba o bardzo wysokich kwalifikacjach, która potrafi dbać o pracowników, a także o podopiecznych – mówi nam Anna Ujma. Do tej pory właśnie ona pełniła obowiązki dyrektora ŻCOP, po usunięciu ze stanowiska poprzedniego dyrektora Jacka Arasima. – Adam Grześkiewicz jest magistrem resocjalizacji z profilaktyką społeczną, jest też po studiach podyplomowych z ekonomii społecznej, zarządzania oświatą, zarządzania pomocą społeczną. Pracował także w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczo-Edukacyjnym jako nauczyciel-wychowawca w latach 2005 – 2009, więc jak najbardziej jest to osoba o wysokich kwalifikacjach i myślę, że będzie bardzo dobrym dyrektorem ŻCOP – podkreśla pełnomocnik prezydenta Żor.

(juk)(ska)

PUNKT PASZPORTOWY WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

WODZISŁAW ŚL. Jak poinformował Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, od 15 czerwca nastąpi wznowienie bezpośredniej obsługi klientów w Terenowym Punkcie Paszportowym w Wodzisławiu Śląskim, zlokalizowanym

w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Pszowskiej 92a. Złożenie wniosku lub odbiór paszportu będzie możliwe wyłącznie po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 32 412 09 76 lub 32 412 09 77.

(red.)

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Nowy sprzęt dla śląskich strażaków

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach „Ogólnopolskiego Programu Finansowania Służb Ratowniczych” na wsparcie OSP z terenu województwa śląskiego w 2020 roku przeznaczy blisko 10 mln zł.

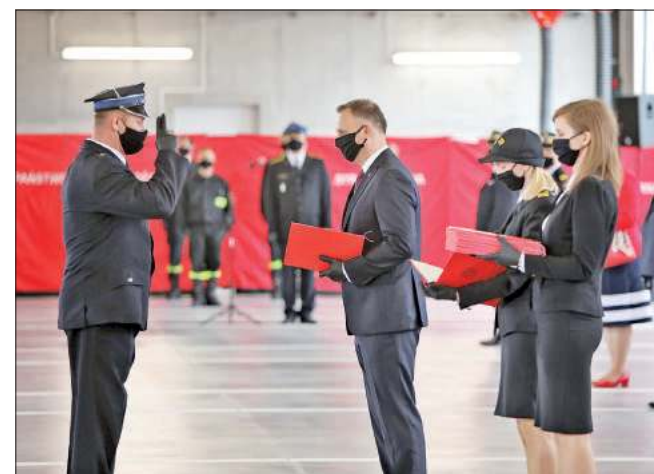
Prezydent Andrzej Duda spotkał się 5 czerwca w Bytomiu z ratownikami górniczymi i ze strażakami. Wizytę w Ślą-

skiem Prezydent RP rozpoczął od Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, gdzie spotkał się z ratownikami górniczymi i złożył wieniec przed pomnikiem upamiętniającym ratowników poległych na służbie. – Niesienie pomocy do ostatniej chwili, do ostatniego tchnienia to powołanie ratowników górniczych i towarzyszy im w codziennej służbie (...) Stamtąd, skąd inni uciekają, ratownicy górniczy idą i ratują swoich kolegów. Chwała Wam za to! – mówił Prezydent Andrzej Duda. Podczas wizyty w CSRG Prezydentowi towarzyszył wicewojewoda śląski Robert Magdziarz. Jak podkreślał Prezydent, górnictwo – węgiel kamienny, miedziowe i inne rodzaje górnictwa podziemne-

go – ma w Polsce wielki etos i każdy zdaje sobie sprawę, że jest to praca niezwykle trudna i ryzykowna. – Tym bardziej ryzykowne jest niesienie pomocy tym, którzy już stali się uczestnikami wypadków czy katastrof górniczych – mówił.

Następnie Prezydent Andrzej Duda wziął udział w uroczystości otwarcia Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej znajdującej się przy ul. Łużyckiej w Bytomiu. Wspólnie z wojewodą śląskim Jarosławem Wierczokiem, marszałkiem województwa Jakubem Chęłstowskim i komendantem głównym PSP nadbryg. Andrzejem Bartkowiakiem Prezydent RP uroczystie przeciął wstęgę, po czym wręczył 37 promes na zakup

samochodów ratowniczo-gaśniczych dla Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego. Prezydent podkreślał, że jeśli ludzie nie wiedzą jak sobie poradzić i nie wiedzą, gdzie zadzwonić, to dzwonią do straży pożarnej. – To dlatego staż państwowa czy ochotnicza cieszy się tak niezwykle wysokim społecznym zaufaniem. Bo strażacy są zawsze wtedy, kiedy potrzeba – mówił. Ponadto prezydent Andrzej Duda wskazywał, że modernizacja służb mundurowych to jest modernizacja Rzeczypospolitej, to budowanie dumy tych, którzy na co dzień jej służą. Warto dodać, budowa bytomskiej strażnicy możliwa była dzięki środkom pochodzącym z „Programu



Prezydent Andrzej Duda wręczył 37 promes na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych dla Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego

modernizacji Policji, Straży Państwa w latach 2017–2020” Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony oraz z budżetu Wojewody Śląskiego. (eco)

Fundusz pomoże wybudować nowoczesną instalację

Blisko 20 mln zł będzie kosztowała budowa realizowanej przez spółkę Veolia Południe instalacji kogeneracyjnej w Tarnowskich Górach, dzięki której ograniczona zostanie emisja zanieczyszczeń i gazów cieplarnianych. Inwestycja uzyskała wsparcie WFOŚiGW w Katowicach z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Instalacja będzie się składała z trzech silników gazowych o łącznej mocy elektrycznej 5,0 MWe i mocy termicznej 4,8 MWe. Dwa z nich będą zasilane gazem ziemnym wysokometanowym z sieci gazowej, jeden biogazem z oczyszczalni ścieków. (eco)



Zacznij produkować prąd

1 czerwca 2020 r. ruszyła ogólnopolska kampania zachęcająca Polaków do wytwarzania taniej energii elektrycznej na własne potrzeby przez instalację paneli fotowoltaicznych na dachach domów jednorodzinnych. Jej ambasadorką została aktorka, Małgorzata Kożuchowska. To wspólna akcja Ministerstwa Klimatu, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz PKO Banku Polskiego.

Celem kampanii jest budowanie świadomości możliwości płynących z wykorzystania energii odnawialnej w polskich domach jednorodzinnych oraz rozwijanie naszego rynku mikroinstalacji fotowoltaicznych.

Aktualna moc wszystkich polskich instalacji PV to już ponad 1,83 GW, z czego prosumenci generują aż 1,2 GW. Według danych Urzędu Regulacji Energetyki, na koniec 2014 r. mieliśmy 20 MW mocy fotowoltaicznych, co oznacza, że w ok. 5,5 roku ta moc wzrosła aż o 9 ty-

sięcy proc. Nasz kraj jest obecnie na 5. miejscu w Unii Europejskiej pod względem przyrostu nowych mocy z paneli słonecznych zainstalowanych w systemie. Polska realizuje obecnie redukcję ponad półtora miliona ton CO2 rocznie dzięki instalacjom fotowoltaicznym.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Polaków, w trosce o środowisko, Ministerstwo Klimatu i NFOŚiGW od 30 sierpnia ubiegłego roku realizują rządowy program „Mój Prąd”. To aż miliard złotych na zwiększenie produkcji energii elektrycznej z prosumenckich instalacji fotowoltaicznych o mocy 2-10 kW. Do programu zgłosiło się już ponad 73 tys. Polaków. Dotychczasowe efekty „Mojego Prądu” (wspomniane 73 tys. wniosków), to 408 MW zainstalowanej mocy. Porównując to do największej polskiej farmy fotowoltaicznej na terenie gminy Czernikowo koło Torunia – moc 3,77 MW – można policzyć, że „Mój Prąd” już na tym etapie dofinansuje ok. 108 takich elektrowni. (eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w Katowicach

Każdy potrzebujący wsparcia otrzyma naszą pomoc

■ Mimo zawieszonych działalności stacjonarnej, instytucje, które mogą udzielić pomocy ofiarom wciąż funkcjonują. O ich sposobach i formach działania podczas epidemii, z Aurelią Bindacz – przewodniczącą Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Czym zajmuje się pani Zespół i jakie ma w tym przedmiocie doświadczenie?

– Funkcjonujemy na terenie Gminy Racibórz od 2011 roku. W swoim składzie Zespół skupia przedstawicieli jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia, organizacji pozarządowych, a także przedstawicieli innych podmiotów działających na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Naszą siedzibą jest Ośrodek Pomocy Społecznej w Raciborzu, który zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zapewnia jego obsługę administracyjną. Do przewodniczącego Zespołu wpływają zgłoszenia występowania przemocy domowej w postaci formularzy Niebieskich Kart „A”. Daje to podstawę do powołania indywidualnej grupy roboczej do każdego zgłoszenia, mającej na celu ustalenie planu pomocy rodzinie znajdującej się w sytuacji kryzysu.

– Jak sytuacja odosobnienia wpływa na stosunki rodzinne?

– Obecny stan epidemii koronawirusa ma negatywny wpływ na wiele wymiarów naszego życia w społeczeństwie. Przymusowa izolacja i kwa-

rantanna pogarsza stan rodzin będących w kryzysie. Wiele firm daje swoim pracownikom możliwość lub wręcz polecenie wykonywania pracy zdalnie, z miejsca zamieszkania. Jest to nowa sytuacja, która powoduje stres, lęk i niepewność jutra. Do eskalacji i rozładowania tych napięć dochodzi najczęściej wśród najbliższych, wspólnie zamieszkujących członków rodziny. Osoby krzywdzone same interweniują u odpowiednich służb, ale sporo jest też zgłoszeń od członków rodziny, znajomych i sąsiadów. I dobrze. Nikt nie ma prawa znęcać się, grozić, upokarzać i niszczyć słabszych członków rodziny.

– Co w państwa pracy jest najtrudniejsze?

– Zwykle ofiary przemocy długo borykają się z decyzją o zmianie. Dlaczego? Powodów jest wiele. Często słyszę: „sama z dziećmi nie dam rady funkcjonować”, „nie chcę rozbijać rodziny”, „...przecież ja go kocham”, „on na pewno się zmieni i będzie jak kiedyś”, „obiecał mi, że to był ostatni raz”. Dlatego praca z osobą uzależnioną od przemocy wymaga pracy wielu „pomagaczy” z różnych dziedzin. Raciborski Zespół Interdyscyplinarny współpracuje z Miejskim Centrum Profilaktyki „Drogowskazy”, Okręgowym Ośrodkiem Pomocy Pokrzywdzonym Przestępcstwem,



Aurelia Bindacz

Stowarzyszeniem na rzecz Promocji i Ochrony Zdrowia Psychicznego „Persona” i kuratorami Sądu Rejonowego w Raciborzu. Osoby przez nas kierowane mogą tam liczyć na bezpłatną pomoc prawną, czy wsparcie psychologiczno-terapeutyczne. Współpracujemy z zespołem dzielnicowych KPP w Raciborzu, pedagogami szkolnymi i asystentami rodzin. Jestem pracownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej, więc rodziny są także informowane o dostępnych formach pomocy socjalnej zgodnie z ustawą o pomocy społecznej.

– Czy sprawcy przemocy domowej mogą się teraz czuć bezkarni?

– W marcu tego roku sejmowi posłowie pracowali nad pierwszą tarczą antykryzysową i wprowadzili poprawkę w Nowelizacji Kodeksu Postępo-

wania Cywilnego mówiącą o tym, że zakaz eksmisji w dobie koronawirusa COVID-19 nie dotyczy sprawców przemocy domowej. Zatem to od oceny sytuacji przez funkcjonariuszy policji interweniujących w mieszkaniu zależeć będzie decyzja eksmitowania sprawcy przemocy ze skutkiem natychmiastowym. Zakaz pobytu sprawcy w mieszkaniu to 14 dni, które mogą zostać wydłużone decyzją sądu na wniosek strony pokrzywdzonej. Przyszłość pokaże czy taka procedura okaże się pomocna dla ochrony ofiar przemocy domowej. Jest to rozwiązanie, z którego będziemy korzystać, kiedy przepis wejdzie w życie. Nikt nie da gwarancji, że panująca epidemia opuści nas w najbliższym czasie. Możemy przecieć z nią żyć i stosować się do ograniczeń przez wiele miesięcy.

– Czy podczas pandemii wzrosła liczba aktów przemocy rodzinnej?

– Na terenie Gminy Racibórz liczba przypadków zgłoszeń przemocy domowej w warunkach izolacji nie wzrosła. Nie jest jednak pocieszeniem, że utrzymuje się na stałym poziomie – od marca tego roku do Zespołu wpłynęło dziewiętnaście Niebieskich Kart, w tym jedną procedurę wszczęła oświata, jedną pracownik socjalny, pozostałe są efektem

JAK DZIAŁAJĄ KURATORZY



ADAM RESZKA kierownik II Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej ds. Rodzinnych i Nietł-

nych w Raciborzu
Zgodnie z zaleceniami przełożonych prowadzimy zdalny nadzór nad rodzinami. W praktyce wygląda to tak, że jak dzwoniemy, to zawsze mówią nam to, co chcielibyśmy usłyszeć. Oczywiście w sprawach, w których jest bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia dzieci, zawiadamiamy policję i decyzją sądu zostają one umieszczone w pieczy zastępczej. Kuratorzy zostali zaopatrzeni w odzież ochronną i przygotowani są również na sytuację wkroczenia do domu objętego kwarantanną.



MAREK WIECZOREK kierownik I Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej ds. karnych w Raciborzu

Mamy poczucie, że kontrola telefoniczna nie jest wystarczająca, ale pierwszym buforem, gdy dzieje się coś niepokojącego, jest zawsze policja. Kiedy jakaś rodzina jest objęta dozorem kuratora, to od razu zostajemy o interwencji powiadomieni. Do tej pory nie zauważyłem, żeby problem przemocy domowej nasilił się podczas epidemii. W „Drogowskazy”, gdzie między innymi udzielamy bezpłatnych porad w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej, też nie odnotowałem większej liczby telefonów. Myślę jednak, że dopiero gdy wrócimy do pracy w terenie, będziemy w stanie ocenić rzeczywisty rozmiar problemu.

interwencji funkcjonariuszy policji.

Kontakt z rodzinami w kryzysie przemocy domowej członków grup roboczych jest wyłącznie poprzez rozmowy telefoniczne lub mejlowe. Stwarza to pewne ograniczenia, bo zwykle wizyta w miejscu zamieszkania pozwalała na kontakt osobisty, szybką ocenę sytuacji, opracowanie planu

pomocy dla poszczególnych członków rodziny. Na zakończenie chcę poinformować, że koronawirus na terenie Gminy Racibórz nie wstrzymał procedur związanych z Niebieskimi Kartami. My nie zostaliśmy w domu. Przychodzę do pracy po to, aby każdy doświadczający przemocy domowej, a potrzebujący wsparcia otrzymał odpowiednią pomoc.

Ze względu na epidemię w Powiatowym Specjalistycznym Ośrodku Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim odwołano wszystkie formy wsparcia udzielane w trybie ambulatoryjnym i zajęcia grupowe. Wciąż działa jednak hostel dla potrzebujących opieki matek z dziećmi.

W HOSTELU BRAKUJE JUŻ MIEJSC

– Od początku roku udzieliliśmy około 130 konsultacji telefonicznych i mimo że nie jest to mało, nie zauważam, by podczas pandemii problem narastał – mówi dyrektor Ośrodka Celina Uherek-Biernat. Jej placówka od 2006 roku prowadzi hostel dla kobiet i matek z dziećmi, które są ofiarami przemocy domowej. Trafiające tu rodziny otrzymują wsparcie psychologiczne,

pedagogiczne, socjalne oraz prawne i mogą pozostać w ośrodku do trzech miesięcy. – Nasz hostel nie działał tylko przez pierwszych pięć dni epidemii. Od tej pory pracujemy cały czas, choć z uwagi na zagrożenie epidemiczne zmieniły się nieco zasady, do których muszą się dostosować pensjonariusze. Choć placówka przeznaczona jest dla 14 osób, przyjęliśmy, że w jed-

nym pokoju może przebywać tylko jedna rodzina. Na podstawie wytycznych sanepidu, z każdą z osób, która chce u nas zamieszkać, przeprowadzamy podstawowy wywiad medyczny. Zaczynamy od pomiaru temperatury, pytamy o styczność z osobami zakażonymi, pobyt za granicą, ale nie możemy przeprowadzić ani zarządzać testów. W związku z podwyższonymi standarda-

mi epidemicznymi, na terenie ośrodka dostępne są maseczki i płyny dezynfekcyjne, ale nie wprowadziliśmy zakazu wyjść, więc nie na wszystko mamy wpływ – tłumaczy pani Celina.

W ośrodku nigdy nie było odwiedzin, więc ten zakaz pozostał. Nie było też do tej pory sytuacji, w której na terenie ośrodka trzeba było umożliwić odwiedzającemu rodzicowi

kontakt z dzieckiem. Niestety, wszystkie konsultacje, które do tej pory odbywały się ambulatoryjnie, teraz dostępne są wyłącznie telefonicznie. Najczęściej dotyczą jednak osób, które już wcześniej przebywały w placówce, więc jest to o wiele prostsze. – Musieliśmy przerwać program korekcyjno-edukacyjny przeznaczony dla sprawców przemocy domowej. Zajęcia grupowe nie

odbywają się, więc pozostajemy z nimi tylko w relacjach telefonicznych. W tej chwili cały hostel jest już zajęty, więc gdyby zdarzyła się jakaś sytuacja wymagająca interwencji, byłby problem. Pojawia się coraz więcej zapytań z innych powiatów o wolne miejsca w naszej placówce, ale musimy wszystkich odsyłać – podsumowuje Celina Uherek-Biernat.

O.K.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY

Niebieska Linia Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie oferuje całodobową pomoc osobom doznającym przemocy w rodzinie, świadkom przemocy oraz osobom poszukującym informacji na temat zjawiska i sposobów przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Telefon dla ofiar przemocy w rodzinie – 800 12 00 02 (bezpłatny dla osób dzwoniących i czynny całą dobę) w tym: dyżur w języku angielskim – poniedziałki, w godzinach 18.00 – 22.00, dyżur w języku rosyjskim – wtorki, w godzinach 18.00 – 22.00, dyżur prawny – środy, w godzinach 18.00 – 22.00, telefoniczne dyżury prawników – 22 666 28 50 (poniedziałki i wtorki w godzinach 17.00 – 21.00), e-mail: niebieskalinia@niebieskalinia.info, SKYPE – dyżur w języku migowym – pogotowie.niebieska.linia (poniedziałki w godzinach 13.00 – 15.00)

Bezpłatne aplikacje mobilne (Apple Store i Google Play) aplikacje policji: Twój Parasol i Twoja Komenda aplikacja MSWiA: Alarm 112 (szczególnie dla osób głuchych i niedosłyszących) aplikacja Fundacji Feminoteka: Avon Alert

RACIBÓRZ

- Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie tel. 505 138 929 lub 32 415 26 50 poniedziałki 7.00 – 15.00, wtorki 7.00 – 16.00, środy 7.00 – 15.00, czwartki 7.00 – 15.00, piątki 7.00 – 14.00
- Miejskie Centrum Profilaktyki „Drogowskaz” tel. 32 415 31 61 poniedziałki 17.00 – 20.00, wtorki 10.00 – 12.00 oraz 15.30 – 17.30, środa 9.00 – 14.00 oraz 18.00 – 20.00, czwartki 18.00 – 20.00, piątki 18.00 – 20.00
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej Stowarzyszenia Persona na rzecz Promocji i Ochrony Zdrowia Psychicznego tel. 32 414 96 90 od poniedziałku do piątku 17.00 – 20.00. Całodobowa pomoc psychologiczna tel. 603 300 904, 605 624 246.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Człowieka „Tęcza”, Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży tel. 32 417 58 54. W ramach swojej działalności w Centrum odpowiednią pomoc uzyskać mogą matki z dziećmi, kobiety w ciąży oraz kobiety będące ofiarami przemocy w rodzinie.

WODZISŁAW

- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim prowadzi zdalne wsparcie psychologiczne. Psycholog dyżuruje od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 11.00 (tel. 32 455 14 30 wew. 31 lub 32 454 71 06 wew. 31), od 11.00 do 15.00 (tel. 32 455 14 30 wew. 37 lub 32 454 71 06 wew. 37) i od 15.00 do 19.00 (tel. 665 569 912), komunikator Skype: PCPR Wodzisław.
- Nocną pomoc świadczy Powiatowy Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim tel. 32 455 60 32 (poniedziałek – niedziela 19.00 – 8.00)
- Wodzisławskie rodziny, borykające się z trudnościami opiekuńczo-wychowawczymi, mogą skorzystać z telefonicznych konsultacji z pracownikami Wodzisławskiej Placówki Wsparcia Dziennego „Dziupla”. Dyżury pełnią: asystenci rodzin – od poniedziałku do piątku, tel. 723 550 755, psycholog/pedagog – każdy wtorek – nr tel. 723 550 755, pedagog – każda środa, tel. 723 724 684, wychowawca – wtorki i czwartki, tel. 723 724 684, e-mail: dziupla@wodzislaw-slaski.pl.



Kierowcy, na których zawsze mogą liczyć dializowani pacjenci: Tadeusz Rogala, Mariusz Łątkowski, Henryk Kusak, Krzysztof Czerwiński i Zdzisław Czerwiński

Dorota Klimek za kierownicą busa zawsze pamięta o bezpieczeństwie swoich pasażerów i uśmiechu

Gdy uśmiechnięta blondynka przejeżdża ulicami Raciborza, ludzie machają jej na powitanie. Niektórzy widzą tylko babę za kierownicą, ale pasażerowie, którzy od 10 lat wozi na dializy wiedzą, że pani Dorota, w zależności od potrzeb, zaszerwuje im dawkę zdrowego humoru, albo razem z nimi pomilczy.

Znajomi pani Doroty mówią, że byle co jej nie złamie. Ona sama przyznaje, że przeszła w życiu kilka sytuacji, które ustawiły jej priorytety na przyszłość. Teraz wie, że najważniejsze jest zdrowie i rodzina. – Bywałam w złym stanie, ale zawsze z tego wychodziłam. Teraz wiem, że zawsze jakoś będzie, więc nie narzekam, tylko dostosowuję się do sytuacji. Trzeba mieć w sobie dużo empatii, by zrozumieć cierpienie drugiego człowieka. Po wielu latach obcowania z chorymi i niepełnosprawnymi potrafię już wyczuć kiedy potrzebują spokoju, a kiedy pozytywnej energii – mówi Dorota Klimek.

Motoryzacja nigdy nie była jej pasją, ale gdy mąż Darek założył firmę transportową, z czasem zaczęła mu pomagać. Początki nie były jednak łatwe. – Mieszkamy w Raciborzu na Ostrogu. Firma zaczęła działać w marcu, a w lipcu przyszła powódź. Mieliśmy wtedy jeden autokar, którym mąż był w trasie, ale zalało nam dom. Na dodatek 15 lipca urodziłam córeczkę, więc potrzebowaliśmy pomocy innych. Na szczęście mamy przyjaciół, na których zawsze możemy liczyć. Wtedy to był taki łańcuch ludzi dobrej woli. Teraz to działa na zasadach wzajemności. Ja pomagam komuś, ktoś inny pomaga mnie. To normalna, a nie jakaś wyjątkowa sytuacja. Nikt nie

oczekuje wdzięczności, bo jeśli mogę coś dla kogoś zrobić, to czemu miałabym odmówić? – tłumaczy pani Dorota.

Gdy półtora roku temu zmarł nagle jej mąż, życie musiała sobie poukładać na nowo. – Zostałam w firmie sama i co tu dużo mówić, było to dla mnie ogromne wyzwanie, bo nie miałam pojęcia o sprzęcie. Gdyby nie moi kierowcy, na których pomoc i solidność mogę liczyć, musiałabym zamknąć działalność. Mam do nich pełne zaufanie. Nie zawiedli mnie wtedy i nie zawiedli podczas pandemii. Żaden nie odmówił pracy z chorymi i wyjazdów do szpitali. Mówię o nich często „moi chłopcy” i wiem, że się za to na mnie nie obrażą. Trzon załogi tworzą Krzysztof Czerwiński, Tadeusz Rogala i Mariusz Łątkowski, którzy jeżdżą od samego początku. Potem doszli Zdzisław Czerwiński i Henryk Kusak. Nawet przez chwilę nie zastanawialiśmy się nad tym czy warto ryzykować. To nasza praca, ale mamy też poczucie, że nie można zostawić ludzi w potrzebie. Działamy cały czas, choć warunki tej działalności diametralnie się zmieniły – podsumowuje pani Klimek.

Odkąd szpital w Raciborzu przemianowano na zakaźny, przestała w nim działać stacja dializ, do której codziennie firma pani Doroty dowoziła pacjentów z powiatu raciborskiego, wodzisławskiego i głubczyckiego. Teraz pięćdziesięciu pacjentów trafia na dializy do szpitali w Siemianowicach Śląskich, gdzie dziesięciu jest hospitalizowanych stacjonarnie, i Rudy Śląskiej. – Ze względu na epidemię przestrzegamy reżimu sanitarnego. Każdy pasażer przed wejściem do autobusu ma mierzoną temperaturę,

dezynfekuje ręce i zakłada maseczkę. Ponieważ połowa miejsc w samochodzie musi być pusta, podróży dzielimy na dwie grupy. W praktyce wygląda to tak, że małym busem objeżdżamy domy pacjentów, które znajdują się nie tylko w powiecie raciborskim, ale również wodzisławskim i głubczyckim. Stamtąd dowozimy ich do Raciborza, gdzie trafiają do dużych autobusów. W poniedziałki, środy i piątki zawozimy pacjentów do szpitala w Siemianowicach Śląskich, a we wtorki, czwartki i soboty do Rudy Śląskiej. Ci, którzy nie mieszczą się w dużym busie, trzy razy w tygodniu dowożę do Siemianowic małym. Na miejscu kierowca czeka około czterech godzin, by przywieźć ich z powrotem do Raciborza. Tu przesiadają się do małych busów i są rozwożeni do domu. Trwa to cały dzień, nieraz do 23.00 w nocy, więc chorzy są naprawdę wyczerpani. Mnie czeka jeszcze końcowa dezynfekcja samochodu, nim następnego ranka wyruszą w trasę – opowiada pani Klimek.

Ci, których stan zdrowia wymagał pozostanie w szpitalu w Siemianowicach, mogą liczyć na dostarczane przez panią Dorotę paczki od rodzin. – W szpitalach nie ma teraz możliwości odwiedzin, a dla wielu bliskich dostarczenie potrzebnych rzeczy to cała wyprawa, bo my potrzebujemy na pokonanie tej trasy w obie strony około trzech godzin. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym komuś odmówić takiej pomocy. To normalne i ludzkie, że tak postępujemy. Szpital to nie dom, ale może go przypomnieć pachnąca nim piżama, albo trochę jedzenia przygotowanego przez bliskich. Mam też pacjenta, który jest pen-

sjonariuszem DPS-u. Wozimy paczki wszystkim, którzy ich potrzebują. Dla tych chorych ludzi to jest teraz bezcenne, a z naszej strony to żadne bohaterstwo. Po prostu tak trzeba postępować – podsumowuje Dorota Klimek.

Do tej pory zdarzyło się dwóch dializowanych pacjentów, którzy zachorowali na koronawirusa. Cała zmiana, która jeździła z nimi w autokarze musiała przejść kwarantannę. – Na szczęście kierowca nie musiał jej przechodzić, bo jest odizolowany od pasażerów, więc nie ma z nimi bezpośredniego kontaktu. Do autobusu wchodzi się teraz drugim wejściem, a nie tym obok kierowcy. Wozimy też ze sobą dodatkowy stopień, który ułatwia osobom starszym dostanie się do pojazdu. Nasi pacjenci muszą się czuć bezpiecznie i muszą być dostarczeni do szpitali na konkretną godzinę. To dla nas priorytet – mówi pani Dorota, która przed epidemią zajmowała się też transportem niepełnosprawnych uczniów Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu, a Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przyznało jej mężowi medal „Przyjaciół Dziecka”. – Nikt się na nas nigdy nie skarżył, a dla mnie najważniejsze są takie drobne gesty, gdy jadę ulicą, a ktoś do mnie macha i uśmiecha się. Nie pamiętam tych wszystkich uczniów, ani wszystkich pacjentów i ich rodzin, ale oni mnie poznają i to jest bardzo miłe. Kocham swoją pracę, bo kontakt z innymi daje mi dużo przyjemności. Czasy nie są ciekawe, ale można w nich spotkać ciekawych ludzi. Trzeba tylko brać życie na wesoło i pamiętać o tym, że zwykły uśmiech jest receptą na wszystko – podsumowuje pani Dorota.

Katarzyna Gruchot

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Płacimy najlepiej, 792-785-493.

• Toyota - kupię każdy model, 531-666-333.

• Kupię mercedesy – sprinter, kaczka, 190, w 124. 531-666-333.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Konsolidacja chwilówek do 200 000 zł, tel. 730-809-809.

• Pożyczki płynnościowe dla firm 0%, Fundusze Unijne, tel. 790-501-503.

• Odzyskaj prowizję i inne opłaty za zamknięte kredyty (najwyższe kwoty zwrotu), tel. 730-900-907.

• Pożyczka do 60 tys bez zaświadczeń, tel. 32-700-78-98.

• Spłaciłeś kredyt przed czasem, bądź skonsolidowałeś. Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne - najlepsze oferty banków, 792-115-113.

• Upadłość konsumencka, oddłużenie z długów. Wygraj z długami i zajęciami komorniczymi, 792-114-110.

MATRYMONIALNE

• Raciborzanin wracający do kraju poszukuje partnerki życiowej do 62 lat, tel. 515-275-462.

• Niebogaty, 53-letni mężczyzna pozna szczupłą panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam atrakcyjną działkę budowlano-inwestycyjną 8 arów (20/40 m). Dobra lokalizacja, na działkę, handel, gastronomię, usługi, publiczne przedszkole, żłobek, gabinet, sport, rekreację. Z możliwością kupna piętrowego domu (ładne położenie, 4 min. od Centrum), zabudowę gospodarczą i kanałem samochodowym. Miedonia, ul. Podmiejska 9, tel. 729-872-790.

• Sprzedam pole 0,5 ha z możliwością przekwalifikowania, Kornowac przy ul. Raciborskiej, tel. 505-114-628.

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej itp.), tel. kom. 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II p., tel. 883-431-512.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650, 32-415-16-45.

• Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie w Raciborzu ul. Opawska, częściowo umeblowane, 512-208-876.

• Wynajmę umeblowane, 2-pokojowe mieszkanie z balkonem w centrum Raciborza (44 mkw.). Tel. 605-568-538.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Od zaraz. Praca na stanowisku doradcy energetycznego, 514-666-992.

• Poszukujemy osób do pęczkowania (od poniedziałku do piątku) Racibórz, tel. 697-684-449.

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Praca od ręki! Poszukiwane kobiety do pracy w ogrodnictwie w Raciborzu. Więcej informacji: tel. 504-222-480.

• Zatrudnię pracownika do przyuczenia zawodu w zakresie składania rolet oraz stolarza meblowego, Racibórz, tel. 607-763-688.

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego, Racibórz tel. 607-763-688.

• Przyjmujemy fachowców do pracy przy montażu okien i drzwi, odnowy i renowacji domów. Pomożemy przy załatwianiu formalności związanych z pracą i przeprowadzką. Nie jest wymagana znajomość j. niemieckiego, +49/0/48-3790-2233.

• Fryzjer – Studio Alternative Gorzyczki zatrudni fryzjerkę, mile widziane doświadczenie, dobre warunki płacy. Informacje: 665-818-013.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

• Sprzedam porożbiorkowa kostkę brukową, około 60 m kw., tel. 607-763-688.

• Sprzedam gruz betonowy (przekruszony betonowy) tel. 32-418-91-23

• Posezonowa wyprzedaż nowej kostki brukowej, ceny od 13zł od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00 tel. 32-418-91-23

TOWARZYSKIE

• Ewa, 694-799-066.

• Amatorka rozporka, 883-272-757.

TURYSTYKA

• Beskidy 8 dni od 650 zł z 40% dofinansowaniem program „Spowolnij starzenie”. Możliwość dowozu, 501-642-492.

USŁUGI

• Rozwiązania energetyczne. Gwarancja niskich cen prądu, gazu, fotowoltaika (darmowy audyt, wycena, pomoc w finansowaniu), 514-666-992.

• Odszkodowania za szkody górnicze, tel. 728-838-858

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, tel. 502-973-310, www.remonty-efekt.pl.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650, 32-415-16-45.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo – malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00 – 13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:**RACIBÓRZ**

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: **ogloszenia.nowiny.pl**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibie. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Koniec sezonu piłkarskiego – część 5

Juniorzy młodsi to jedyna młodzieżowa kategoria wiekowa, która rywalizowała o ligowe punkty na szczeblach Podokręgów Racibórz i Rybnik. Wielu działaczy bardzo niepokoi fakt, że w zakończonym sezonie nie udało się stworzyć nawet jednej grupy juniorów starszych. Oby istniejąca sytuacja była przejściowa, bo jeśli zabraknie młodych piłkarzy to w niedalekiej przyszłości kluby mogą mieć spore problemy z drużynami seniorów.

Juniorzy młodsi B1 – III Liga Wojewódzka (Podokręg Rybnik)

Powody do zadowolenia mają sympatycy KS Wicher Wilchwy, ponieważ w rozgrywkach wojewódzkiej III ligi, młodzież reprezentująca ten klub wygrała rywalizację ze swoimi rówieśnikami. – Miałem do

dyspozycji bardzo fajną grupę zawodników. Dyscyplina taktyczna, pełne zaangażowanie, kreatywność oraz skuteczność zdecydowały w naszym przypadku o zasłużonym triumfie. We wszystkich meczach byliśmy drużyną lepszą, a jeśli się ma takiego zawodnika jak Mateusz Leśniewski, który strzelił

30 bramek, to o wynik końcowy można być spokojnym. Uważam, że osiągnęliśmy w pełni zasłużony sukces – powiedział trener Adam Kubica. Kadre zespołu tworzyli: Mateusz Rugor, Maksymilian Michalski, Dawid Czupryniak, Alan Papiński, Daniel Raczek, Oskar Radziszewski, Przemysław So-

cha, Mateusz Socha, Konrad Stępień, Przemysław Wrona, Mateusz Leśniewski, Kacper Niemiec, Robert Stańkusz, Jakub Parma, Wojciech Pasich, Krzysztof Wójcik, Marco Drzeniek, Jakub Jasiński, Mateusz Gajer i Wojciech Barteczko. Ponadto: Tomasz Socha – kierownik drużyny.

JUNIORZY MŁODSI B1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK)

TABELA KOŃCOWA

1. Wilchwy	14	34	64:27
2. Jejkowice	14	27	41:25
3. ROW Rybnik II	14	24	35:29
4. Rydułtowy	14	19	40:36
5. Piast Cieszyń	14	15	30:30
6. Świerklany	14	15	22:41
7. Żory	14	11	21:34
8. Bełk	14	11	31:62

Juniorzy młodsi B1 (Podokręg Racibórz)

Dużo radości swoim kibicom daje narybek LKS Start Pietrowice Wielkie, który regularnie zajmuje czołowe pozycje w różnych kategoriach wiekowych. – Moja drużyna była oparta na zawodnikach z czterech roczników. Chłopcy ci od kilku lat trenują w naszym klubie. Cieszymy się z kolejnego sukcesu i gratulujemy wszystkim dobrego

wyniku, czyli wygrania rywalizacji w grupie juniorów młodszych. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego osiągnięcia. Triumf naszych juniorów dobrze rokuje na przyszłość i potwierdza, że wybrany kierunek szkolenia niebawem zaowocuje kolejnymi zawodnikami, tworzącymi kadre seniorów. Chcemy podkreślić, iż kilku piłkarzy ma już za sobą nawet debiut w A klasie. Osobiście chciałbym podziękować

chłopakom za zaangażowanie na treningach i postawę w meczach ligowych. Jestem także wdzięczny za wszelką pomoc: rodzicom, kierownikowi drużyny, prezesowi, działaczom oraz wójtowi gminy Pietrowice Wielkie, który doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że poprzez sport możemy bardzo dobrze wpływać na wychowanie naszej młodzieży – podsumował trener Marek Klobuczek. Kadre zespołu

tworzyli: Mateusz Jegliczka, Dawid Górczowski, Marek Kojan, Igor Siorak, Filip Posmyk, Mateusz Majcherek, Mateusz Bywalec, Dominik Wawrzyniec, Adam Schmidt, Jakub Kosiba, Mateusz Szuba, Szymon Szuba, Mateusz Okrent, Szymon Tyrała, Rafał Jegliczka, Marek Pientka, Tomasz Jegliczka, Szymon Matczak i Gracjan Kosiba. Ponadto: Sebastian Kramarczyk – kierownik drużyny.

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

TABELA KOŃCOWA

1. Pietrowice Wielkie	10	25	62:12
2. Krzanowice	10	25	51:12
3. Rudy	10	21	50:21
4. Gmina Lubomia	10	21	39:14
5. Krzyżanowice	10	20	42:18
6. Rogów	10	18	35:28
7. Ocice Racibórz	10	11	39:46
8. Studzienna	10	10	23:33
9. Borucin	10	6	53:59
10. Grzegorzowice	10	1	12:77
11. Cyprzanów	10	1	10:96

Juniorzy młodsi B1 – grupa A (Podokręg Rybnik)

Młodzi piłkarze Odry Centrum Wodzisław Śląski nie pozostawili cienia złudzeń, komu należy się fotel lidera w tej grupie rozgrywkowej. – Praktycznie od 2003 roku jestem trenerem grup młodzieżowych i cały czas zbieram cenne doświadczenia, które w pracy z dziećmi

i młodzieżą są równie ważne, jak w piłce seniorskiej. Awansowałem kilka lat temu z trampkarzami do wojewódzkiej I ligi, a teraz z juniorami młodszymi do wojewódzkiej III ligi, co jest dla mnie tak samo znaczące. Rywalizacja w czołówce była dosyć wyrównana, a mecze z Gołkowicami i Czerwionką stały na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję moim chłopcom za

osiągnięty wynik i mam nadzieję, że nie spoczniemy na laurach – dodał trener Tomasz Zieliński. Kadre zespołu tworzyli: Igor Maksymiec, Tomasz Widenka, Szymon Merkel, Igor Porwoł, Tomasz Czech, Igor Kawka, Miłosz Czogała, Oliwier Granieczny, Rafał Chlebisz, Jakub Rusok, Joachim Sobota, Jakub Bacek, Marek Szczyrba, Kacper Wojtczak, Błażej Lamczyk,

Robert Kaniepień, Bartłomiej Oleksiak, Krzysztof Zieleźny, Adam Gojny, Dawid Wagiera, Krzysztof Weideman, Mateusz Pawełkiewicz, Wiktor Gorel, Łukasz Brachmański, Jakub Ciuberek, Jakub Ciełusek, Kacper Gojny, Paweł Marszolik, Kewin Palasz, Kamil Palasz i Paweł Semeniuk. Ponadto: Przemysław Granieczny – kierownik drużyny.

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RYBNIK – GRUPA A)

TABELA KOŃCOWA

1. Odra Centrum Wodzisław	14	37	118:22
2. Gołkowice	14	33	65:24
3. Czerwionka	14	27	72:33
4. Orzepowice	14	23	54:33
5. Chwałowice	14	18	41:46
6. Rymer Rybnik	14	14	37:74
7. Baranowice	14	7	16:82
8. Golasowice	14	4	20:109

Juniorzy młodsi B1 – grupa B (Podokręg Rybnik)

Sporą niespodziankę sprawili juniorzy młodsi LKS Orzeł Jankowice, którzy dość nieoczekiwanie wygrali rywalizację w swojej grupie.

– Tak krótko chciałbym powiedzieć, że nie byliśmy faworytem do zajęcia I miejsca, ponieważ mieliśmy w kadrze tylko 13 zawodników. Osiągnięty sukces tym bardziej nas cieszy i motywuje do dalszej pracy. Ja ze swojej strony

dziękuję wszystkim chłopakom za udział w treningach i meczach mistrzowskich – podsumował trener Robert Żyradzki. Kadre zespołu tworzyli: Szymon Mosiej, Michał Tkocz, Oliwier Wiśniewski, Karol Piksa, Dawid Kasperek,

Bartosz Jaskorzyński, Kamil Kafka, Łukasz Sławik, Marek Krawczyk, Bartłomiej Zimończyk, Antoni Kogut, Sebastian Urbanke i Kacper Szulik. Ponadto: Jerzy Adamczyk – kierownik drużyny.

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RYBNIK – GRUPA B)

TABELA KOŃCOWA

1. Jankowice	10	23	37:17
2. Radlin	10	21	45:27
3. Moszczenica	10	16	24:24
4. Kamień	10	13	38:42
5. Mszana	10	8	27:39
6. Grabownia–Golejów	10	5	20:42

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się materiał, pt. „Koniec sezonu piłkarskiego – część 6”, który zawierał będzie informacje dot. rozgrywek trampkarzy.

(ak)

Żegnaj „Rocky”

W UBIEGŁYM TYGODNIU PISALIŚMY, ŻE PO PĘKNIĘCIU TĘTNIAKA W KRYTYCZNYM STANIE ZNAJDOWAŁ SIĘ PIOTR ROCKI, BYŁY ZAWODNIK M.IN. ODRY WODZISŁAW. NIESTETY PIŁKARZ ZMARŁ 2 CZERWCA.

Piotr Rocki miał 46 lat. W polskiej ekstraklasie rozegrał 291 spotkań, zdobywając w nich 44 gole. Występujący na

pozycji pomocnika piłkarz, to bez wątpienia jedna z najbardziej barwnych postaci, jaka kiedykolwiek była związana



Piotr Rocki miał 46 lat. W barwach Odry rozegrał 75 spotkań

z Odrą Wodzisław. Do klubu z Bogumińskiej trafił wiosną 2001 r. z Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski. Grał w Odrze do końca jesieni 2002 r. a następnie w sezonie 2004/2005. W barwach wodzisławskiego klubu rozegrał 75 spotkań, zdobywając w nich 18 goli. Był też piłkarzem Polonii Warszawa, Górnika Zabrze, Legii Warszawa.

Filigranowy pomocnik znany był nie tylko z dobrej gry, ale też ze swej waleczności i nieustępliwości, którą od razu skradł serca wodzisławskich

kibiców. Popularny „Rocky” był też autorem „cieszynek”, czyli scen rodzajowych wykonywanych po zdobyciach przez Odrę golach. W meczu przeciwko Wiśle Kraków odegrał Lajkonika, przeciw Dyskoboli Grodzisk–Dyskobola, zaś przeciwko Lechowi Poznań udawał parowóz. Kiedy Odra Wodzisław została mistrzem jesieni, Rocki pasował na rycerzy kolegów z drużyny.

Pogrzeb Piotra Rockiego odbył się w sobotę 6 czerwca w parafii św. Franciszka w Zabrzu.

(art)

ZEDRZYJ SZCZEWIKI DLA BERENIKI

POWIAT W dniach 19 – 21 czerwca odbędzie się trzecia edycja biegu charytatywnego „Zedrzyj szczewiki dla Bereniki”. Z uwagi na obecną sytuację epidemiczną tegoroczny bieg będzie miał jednak zupełnie inną formułę. Udział w nim można wziąć w dowolnym miejscu na świecie, w dogodnym dla siebie momencie na przestrzeni trzech weekendowych dni. Wybór dystansu i trasy pozostają kwestią indywidualną uczestników, a jedynym warunkiem uczestnictwa w „wirtualnym” wydarzeniu jest uiszczenie charytatywnej dowolnej opłaty startowej na zbiorce pod adresem <https://zrzutka.pl/mcjinxx>. Celem biegu jest zebranie środków na ósmą już w życiu Bereniki operację – korekcję koślawości lewego kolana, oraz pooperacyjne ortozy umożliwiające dziewczynce chodzenie. Każdy uczestnik otrzyma wirtualny medal oraz certyfikat, pod warunkiem udokumentowania udziału w biegu w postaci zdjęcia lub pomiaru dystansu. Przewidziano kilka konkursów. Organizatorem wydarzenia jest klub Inter Krostoszowice. Szczegóły na profilu społecznościowym klubu.

Berenika Borkowska ma 9 lat i mieszka w Łaziskach w gminie Godów. Zмага się z rozszczepem kręgosłupa. Od urodzenia walczy o swoje zdrowie i sprawność: za nią już siedem operacji i tysiące godzin rehabilitacji. Chodzi do III klasy, gra w Teatrze Naszej Wyobraźni, uwielbia czytać i marzy o tańcu. Obecnie gromadzone są środki na kolejny etap kosztownego leczenia skoordynowanego w Orthopaedische Kinderklinik Aschau w Niemczech (operacja korekcji koślawości lewego kolana i pooperacyjne ortozy, które umożliwią dziewczynce dalsze chodzenie).

(art)